

KS. STANISŁAW BUDYN

HISTORIA DUSZPASTERSTWA POLSKIEGO W NIEMCZECH WCZORAJ I DZIŚ

I. POCZĄTKI DUSZPASTERSTWA

Najczęściej uważa się, że początki powstania duszpasterstwa polskiego w Niemczech związane są z industrializacją ziem niemieckich w drugiej połowie XIX wieku. Natomiast w istocie sięgają one XVII wieku, a dokładniej – były konsekwencją koronacji księcia Augusta Mocnego II na króla Polski w 1697 w. Koronację poprzedziła konwersja księcia saskiego na katolicyzm, co było warunkiem zgody polskiej szlachty na powierzenie mu korony polskiej¹. Wydarzenie to połączyło Królestwo Polskie z Księstwem Saksońskim. Nowy król, chcąc podkreślić swoją przynależność do katolicyzmu, postanowił wybudować w centrum Drezna katolicki kościół. Sprowadził na dwór, który w całości był luterański, jezuitę Karola Vota, wcześniejszego kapelana króla Jana III Sobieskiego². Zakonnik odprawiał msze św. w prowizorycznie przygotowanej kaplicy w pomieszczeniach królewskich.

Od momentu objęcia tronu przez Augusta Mocnego, zwanego w Polsce Sasem, nastąpiło znaczne ożywienie stosunków polsko-saskich, czy ogólniej – polsko-niemieckich. Dwór królewski zaczęli odwiedzać Polacy, a szczególnie szlachta polska. Sasi musieli postarać się o zapewnienie na dworze królewskim opieki katolickiego księdza na stałe. Z 1719 r. pochodzi wiadomość, że posługę tę pełnili m.in. polskojęzyczni jezuita przez słuchanie spowiedzi

Ks. STANISŁAW BUDYN – Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech (2001-2021); e-mail: stbudy@aol.com.

¹ J. JĘDRZEJSKI, *Elekcja w roku 1697 – Jak August Mocny został władcą Rzeczypospolitej?*, <https://historykon.pl/elekcja-w-roku-1697-jak-august-mocny-zostal-wladca-rzeczypospolitej/> [dostęp: 2.07.2024].

² B. SPIETRAŁSKA, *Carlo Maurizio Vota – włoski jezuita, spowiednik Jana III Sobieskiego*, https://www.wilanow-palac.pl/carlo_maurizio_vota_wloski_jezuita_spowiednik_jana_iii_sobieskiego.html [dostęp: 2.07.2024].

w ośmiu językach. Syn Augusta Mocnego, August III Sas, mając 16 lat przeszedł na katolicyzm i został kolejnym królem polskim. Dwór zaczęli odwiedzać polscy biskupi, którzy udzielali sakramentu bierzmowania³.

Po drugim rozbiórce Polski (1793) Drezno stało się miejscem polskiej konspiracji wywoleńczej, m.in. przygotowania powstania kościuszkowskiego. Ze względu na zaistniałą sytuację polityczną i trzeci rozbiór Polski (1795), do Saksonii i Turyngii przybywało coraz więcej emigrantów polskich, z których znaczna część przeniosła się dalej – do Francji. Była to jedna z tzw. tras Wielkiej Emigracji Polskiej. Wraz z emigrantami udawali się na emigrację duchowni katolicy, którzy podtrzymywali na duchu uchodźców i starali się, by wiara katolicka tułaczy nie osłabła. W tym czasie przebywał w Dreźnie Adam Mickiewicz, który napisał tu *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*⁴. Parę lat później w Dreźnie osiadł i pracował znany polski pisarz Józef Ignacy Kraszewski⁵. W Magdeburgu odbyło się głośne spotkanie przedstawicieli Polaków, którzy m.in. zajmowali się organizacją duszpasterstwa w języku polskim⁶. Należy pamiętać, że w Saksonii nie było biskupstwa katolickiego, funkcję kierowniczą prowadził wikariusz biskupi podlegający Stolicy Apostolskiej.

Obecność polskich emigrantów dostrzegana była przez lokalne społeczeństwo. Polacy nie kryli swej przynależności do wiary katolickiej i wierności Kościołowi katolickiemu, a ponieważ byli to ludzie zamożni, nie tylko ich tolerowano, ale również mile widziano na salonach. Służbę duszpasterską spełniał z pochodzenia Czech, władający dobrze językiem polskim, ks. Augustyn Milde. Otrzymał on nie tylko służbowe mieszkanie przyznane przez króla, ale także pełną jurysdykcję i królewskie wynagrodzenie⁷. Liczba Polaków katolików wynosiła wówczas 3,5 tys. wiernych. Byli to robotnicy rolni, zajmujący się koszeniem trawy, zboża, omłotami i pomocą w uprawie roli, zwani z niemieckiego *sznicerzy*⁸. Ich praca trwała od wczesnej wiosny do późnej jesieni, najczęściej wyjeżdżali do domu na Boże Narodzenie i przy-

³ S. BUDYN, S. PRUCNAL, J. MAGACZ, *Początki duszpasterstwa polskojęzycznego od XVIII do 1939 r.*, [w:] *Księga Jubileuszowa z okazji 50-lecia istnienia Polskiej Misji Katolickiej w Dreźnie*, red. M. Czop, K. Czop, M. Grzybek, Dresden 2022, s. 27.

⁴ Dzieło wydane w 1832 r. w Paryżu; S. BUDYN, S. PRUCNAL, J. MAGACZ, *Początki duszpasterstwa*, s. 29-30.

⁵ W Dreźnie działa od 1960 r. Instytut Jana Ignacego Kraszewskiego, położony na skraju dzielnicy Raderberger Vorstadt, jako jedyna polska instytucja muzealna.

⁶ H. MEIER, *Zur Geschichte der Seelsorge an der römisch-katholischen Polen im Bereich den Bistums Meißen*, Kirchengeschichte Handreichungen, Berlin, nr 4, s. 42.

⁷ Staatsarchiv Dresden, für Volksbildung, wg H. MEIER, *Zur Geschichte der Seelsorge*, nr 4, s. 41.

⁸ Spolszczone niemieckie słowo *schnitten* – ciąć, kosić.

bywali znowu w okresie rozpoczęcia Wielkiego Postu. Do pomocy dla nich sprowadzane były kobiety, które dbały o tych pracowników piorąc ubrania i gotując pożywienie⁹. W każdym z pięciu rejonów diecezji miśnieńskiej zamianowano księdza, który miał się nauczyć polskiego i opiekować robotnikami. W okresie I wojny światowej posługę duszpasterską spełniał ks. Kazimierz Rolewski¹⁰, który jako wędrowny duszpasterz sprawował obowiązki kapłańskie po polsku.

W późniejszych latach duszpasterzowali: ks. Bruno Scholze z diecezji miśnieńskiej¹¹, władający językiem polskim, oraz na początku XX wieku ks. Józef Styp-Rekowski¹² z diecezji chełmińskiej (dziś pelplińskiej), który z racji zaangażowania, wkrótce po rozpoczęciu swej pracy, musiał opuścić Saksonię i przenieść się do Berlina, gdzie w 1939 r. został skazany i wysłany do obozu koncentracyjnego.

II. CZASY INDUSTRIALIZACJI – DRUGA POŁOWA XIX WIEKU

Powróćmy do czasów powszechnego ruszenia na emigrację zarobkową w drugiej połowie XIX wieku. Po zwycięstwie Niemiec nad Francją w latach 1870-1871 otrzymane kontrybucje wojenne umożliwiły finansowanie przemysłu, co przyczyniło się do powstania całej infrastruktury przemysłowej: kolejnictwa, hutnictwa, górnictwa i przemysłu włókienniczego. Pod koniec XIX wieku liczba emigrantów z polskich terenów wynosiła ok. 300 tys., a przed I wojną, w 1914 r., dochodziła do 750 tys.¹³ W portach Bremy i Hamburga¹⁴ pracowali w stoczniach robotnicy polscy. Niektórzy w drodze do Ameryki zatrzymywali się, aby zarobić na bilet na statek. W Hamburgu powstała cała dzielnica polska zwana Harburg i nieco później druga, Wilhelmsburg, obie zamieszkałe w większości przez polskich emigrantów. Oblicza się,

⁹ Por. S. BUDYN, S. PRUCNAL, J. MAGACZ, *Początki duszpasterstwa*, s. 36.

¹⁰ Por. F. LENORT, *Rolewski Kazimierz (1887-1936)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, red. E. Rostworowski, t. 31, Wrocław 1989, s. 556-557.

¹¹ Por. S. BUDYN, S. PRUCNAL, J. MAGACZ, *Początki duszpasterstwa*, s. 38-39.

¹² Z. TUREK, *Spis księży pracujących w duszpasterstwie polskojęzycznym w latach 1945-2005*, [w:] *Duszpasterstwo polskojęzyczne w Niemczech 1945-2005*, red. S. Budyn, A. Bober, Lublin-Hannover 2006, s. 485, więcej: L. SMOLKA, *Rekowski (Styp-Rekowski) Józef (1902-1969)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, red. E. Rostworowski, t. 31, z. 128, Wrocław 1988-1989, s. 66-67.

¹³ W. MARKIEWICZ, *Modernisierung*, [w:] *Deutsche und Polen: 100 Schlüsselbegriffe*, red. E. Kobylińska, A. Lawaty, R. Stephan, München-Zürich 1992, s. 240 nn.

¹⁴ A. NADOLNY, *Polskie duszpasterstwo w Hamburgu do wybuchu drugiej wojny światowej*, [w:] TEGOŻ, *Sto lat polskiego duszpasterstwa w Hamburgu*, Hamburg 1992, s. 13-30.

że w pewnych okresach przebywało ich tam ok. 100 tys. W okolice Hanoweru i Brunszwika dalej napływali robotnicy do prac rolnych. Szacuje się ich liczbę na ok. 150 tys. Spis z 1907 r. wykazał, że w Prusach przebywało 237 tys. polskich robotników sezonowych, których liczba w 1914 r. wzrosła do 280 tys. Wraz z rozwojem Berlina w tym czasie liczba Polaków zbliżała się do ok. 100 tys.¹⁵

Sytuacja emigrantów polskich była trudna, niejasna i skomplikowana. Z punktu widzenia społecznego byli robotnikami najemnymi, rasowego – Słowianami, etycznie i językowo – Polakami, a z wyznania katolikami (z wyjątkiem Mazurów, którzy byli luteranami). Niemcy uważali, że Polacy, szczególnie z zaboru pruskiego i austriackiego, szybko zgermanizują się i zasymilują z miejscowym społeczeństwem. Przybysze dla obrony własnych interesów odkryli, jak ważne są organizacje i stowarzyszenia broniące ich przed wykorzystaniem i nadużyciem¹⁶. Między innymi świadomi byli znaczenia wiary katolickiej w ich życiu, gdyż stanowiła dla nich podporę i siłę w trudach codzienności, a rodzina ostoję i sens życia. Niestety, pozbawieni byli stałego i systematycznego duszpasterstwa, będąc wyznania rzymskokatolickiego wykazywali przywiązanie do wiary katolickiej i chętnie pielęgowali tradycje religijne związane ze świętowaniem obrzędów religijnych. Z tego okresu spotykamy w niemieckich kościołach małe obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej. Nie wolno zapominać, że był to okres Kulturkampf¹⁷, czasu walki z Kościołem katolickim i polskością. Księża polscy studiujący na uczelniach w Paderborn lub Münster potajemnie udawali się w teren, aby spotkać się z polskimi katolikami, służyć im w konfesjonale, głosić kazania i organizować stowarzyszenia o charakterze religijnym. W Dortmundzie, Bochum, Bottrop powstały liczne organizacje religijne, obierające za patrona jednego z polskich świętych: Stanisława, Wojciecha, Kazimierza, lub maryjne¹⁸. Powstały chóry kościelne, których liczba dochodziła w Westfalii

¹⁵ S. BOBER, *Duszpasterstwo polskie w Niemczech, Polonia w Niemczech przed I wojną światową*, [w:] *Duszpasterstwo polskojęzyczne w Niemczech*, s. 22 nn.

¹⁶ B. KERSKI, *Hybride Identitäten*, [w:] *Polnische Einwanderung, Zur Geschichte und Gegenwart der Polen in Deutschland*, red. B. Karski, K. Ruchniewicz, Osnabrück 2011, s. 46nn. Autor dołącza szeroką bibliografię niemieckojęzyczną do tematu mniejszości, integracji, identyfikacji rasowej i narodowej; Ch. KLEBMANN, *Einwanderungsprobleme im Auswanderungsland. Das Beispiel der Ruhrpolen*, [w:] tamże, s. 80 n.

¹⁷ J. TAZBIR, *Die Kreuzritter*, [w:] *Deutsche und Polen*, s. 31nn.

¹⁸ A. NADOLNY, *Życie organizacyjne*, [w:] TEGOŻ, *Sto lat polskiego duszpasterstwa*, s. 32-33; S. BUDYN, *Organizacje polskie na terenie strefy brytyjskiej*, [w:] *Duszpasterstwo polskie w strefie brytyjskiej*, mps.

i Nadrenii przed I wojną światową do 350, zakładali swoje banki, szkoły, walczyli o kościoły.

Od czasów papieża Leona XIII¹⁹ natężenie Kulturkampfu w Niemczech zmalało. W tym czasie obserwuje się największy wzrost polskiej emigracji zarobkowej do Niemiec. Biskup Kasper Drobe²⁰ z Paderborn, na terenie którego leżały miasta o wzrastającej industrializacji, jak np. Dortmund, Bottrop i Bochum, ale i o największym zagęszczeniu Polaków, nakazywał księżom niemieckim uczenia się polskiego, aby mogli służyć polskojęzycznym wiernym. Z tego okresu znani są księża polscy, którzy uprawiali na szeroką skalę wędrownie duszpasterstwo polskie, np. ks. Józef Szotowski²¹ z diecezji chełmińskiej, zamianowany w pewnym okresie wikariuszem parafii św. Piotra w Bochum, gdzie wcześniej pracowali redemptoryści pochodzący z polskich terenów. Dzięki jego staraniom rozwinęły się liczne organizacje i towarzystwa polskokatolickie.

Innym duchownym był ks. dr Franciszek Liss²², również z diecezji chełmińskiej. Z jego przybyciem w kwietniu 1890 r. nastąpiło ożywienie duszpasterskie na tym terenie. Rozpoczął on regularne odprawianie Mszy św. w kościele Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, z polskimi kazaniem i śpiewem pieśni, odwiedzał chorych, spowiadał w dni powszednie, organizował adoracje Najświętszego Sakramentu, propagował odmawianie litanii po polsku, w tym języku uczył dzieci katechizmu i prawd wiary. Przyczynił się do stworzenia nowego kierunku życia i działalności pod hasłem: „Módl się, pracuj, oszczędzaj i ucz się!”. Dzięki niemu stowarzyszenia nabrały charakteru samokształcenia się, dążenia do utrzymania i nauki dzieci i młodzieży języka polskiego, pielęgnowania tradycji i zdobywania lepiej płatnego zawodu. Należał do licznych stowarzyszeń, których celem była socjalna pomoc

¹⁹ Leon XIII był papieżem w latach 1873-1903; zwany „papieżem robotników”, poruszał zagadnienia socjalne. Szczególne znaczenie w tym temacie wyłożył w encyklice *Rerum novarum* (1891).

²⁰ Franz Kasper Drobe był biskupem diecezji Paderborn w latach 1882-1891, na terenie tejże diecezji znajdowały się najliczniejsze skupiska polskie w tamtym okresie.

²¹ Ks. Józef Szotowski, <https://www.porta-polonica.de/pl/atlas-miejsc-pami%C4%99ci/jozef-szotowski> [dostęp: 2.07.2024]; *Bochumer Schmiede*, <https://www.porta-polonica.de/de/atlas-der-erinnerungsorte/bochumer-schmiede> [dostęp: 2.07.2024]; J. HECKEROTT, *Polen in Deutschland – Ruhrpolen*; https://euro-ethnien.blogspot.com/2018/05/2213-polen-in-deutschland-ruhrpolen_28.html [dostęp: 2.07.2024].

²² Ks. Franciszek Liss, <https://www.porta-polonica.de/pl/atlas-miejsc-pami%C4%99ci/francisek-liss> [dostęp: 2.07.2024]. 12 czerwca 1913 r. „Wiarus Polski” opublikował „10 przykazań dla Polaków obszaru Ruhry”. Ks. Szotowski i ks. Liss mieszkali w klasztorze oo. Redemptorystów w Bochum przy Kaiser-Friedrich-Platz (dzisiaj: Imbuschplatz). Zob. A. NADOLNY, *Duchowni jako przywódcy grupy etnicznej na przykładzie działalności ks. Franciszka Lissa w Zagłębiu Ruhry 1890-1894*, „Studia Polonijne” 5 (1982), s. 127-144.

przez zakładanie ubezpieczeń, banków i innych instytucji socjalno-charytatywnych. Założył czasopismo „Wiarus Polski”²³, które miało za zadanie pielęgnowanie języka polskiego, dostarczanie informacji o Polsce, nieistniejącej na mapach, o Kościele, wierze i życiu religijno-rodzinnym. Pewną część gazety przeznaczył na informacje o nabożeństwach, terminach spowiedzi i odwiedzin poszczególnych grup religijnych. Dziś formę tę nazwalibyśmy biuletynem parafialnym.

Ten wielki misjonarz westfalski sprowadzał kapłanów z Polski na rekolacje, na okres spowiedzi wielkanocnej, wyszukiwał księży studiujących lub zakonników znających język polski, angażując ich do polskiego duszpasterstwa. Na katolickich uczelniach w rejonach o przewadze katolicyzmu studiowało wielu młodych kapłanów, pochodzących przede wszystkim z zaborów pruskiego lub austriackiego, mniej z zaboru rosyjskiego. Z prostej przyczyny – znali już dobrze niemiecki. Założył specjalne stowarzyszenie tzw. Święto-józefacia, którego celem było zbieranie ofiar na kształcenie księży i inteligencji. Uważał, że z rodzin polskich emigrantów powinni wychodzić kapłani, którzy znają nie tylko środowisko, ale mentalność i doświadczenie rodaków. Zaangażowanie ks. Lissa nie podobało się ani władzom cywilnym, ani kościelnym, dlatego musiał opuścić Bochum i powrócił do rodzinnej diecezji. Wychodźstwo polskie straciło gorliwego i oddanego duszpasterza, ale i działacza społecznego, organizacyjnego, którego śmiało można nazwać przywódcą wychodźstwa polskiego.

W 1884 r. odżyła idea kształcenia lokalnych niemieckich księży do przejmowania opieki duchowej nad robotnikami polskimi i ich rodzinami. W seminariach duchownych w Paderborn i w Münster wprowadzono roczny kurs nauki języka polskiego, przede wszystkim w celu słuchania spowiedzi. Klerycy nie opanowali na tyle znajomości polskiego, by mogli spełniać posługę w tym języku.

Mocnym ośrodkiem polskim stawał się pod koniec XIX wieku Berlin, który ściągał wielu polskich rzemieślników ze Śląska i z poznańskiego. Uważano, że Berlin w 1910 r. był największą polską kolonią w Europie. Polsko-

²³ „Wiarus Polski” – polskojęzyczna gazeta wydawana w Bochum, założona w październiku 1892 r. przez ks. Lissa, redaktorami byli bracia Jan i Anton Brejscy. Więcej zob. „Wiarus Polski” – *Eine polnische Zeitung aus dem Ruhrrevier* (porta-polonica.de) [dostęp: 2.07.2024]. Wraz z falą polskich emigrantów z Westfalii redakcja została przeniesiona do Francji. Czasopismo w latach 1924-1944 było wydawane kolejno w Lille i Lyonie; w latach 1957-1961 ponownie w Lille jako tygodnik „Wiarus Polski Niezależny” przez L. Brejską-Nawrocką.

jęczyczni wierni gromadzili się przy parafii św. Piusa V²⁴ w dzielnicy Friedrichshain, we wschodniej części Berlina. Pierwszym proboszczem nowo wybudowanego kościoła został pochodzący z Wielkopolski ks. Władysław Enn, znany wcześniej jako wędrujący duchowny. W 1895 r. wprowadził regularne msze św. z kazaniem i śpiewem pieśni kościelnych polskich, tworząc polską enklawę religijną w protestanckim Berlinie. Proboszcz brał także czynny udział w życiu społecznym i organizacyjnym berlińskich Polaków, integrował ich z Kościołem i polską tradycją religijną, budził świadomość narodową, co znalazło duże uznanie u wiernych. Berlin należał wówczas do archidiecezji wrocławskiej. Ksiądz Enn²⁵ pielęgnował kontakty z organizacjami polskimi na terenach pruskich, m.in. z działaczem polskim ks. Piotrem Wawrzyniakiem²⁶, i ośrodkami ruchu polskiego w poznańskim. Kładł duży nacisk na wychowanie młodego pokolenia i kształtowanie ich ducha religijno-społecznego. W tym celu powołał do życia Towarzystwo Polskokatolickie²⁷. Wśród emigrantów cieszył się dużym autorytetem. Spotkał go podobny los, jak i innych zaangażowanych w propagowanie polskości i katolicyzmu kapłanów, gdyż został odwołany do rodzinnej diecezji poznańskiej. Jego następcą został pochodzący ze Śląska ks. Wilhelm Frank²⁸, dobrze władający językiem polskim, znający sytuację swojego poprzednika. Z tego pewnie powodu podjął powściągliwy styl pracy duszpasterskiej, bez szerszego zaangażowania się wobec Polaków.

III. I WOJNA ŚWIATOWA

Przywrócenie państwowości Polsce zmotywowało wielu ludzi do powrotu w swoje rodzinne strony. Inni, szczególnie z Westfalii, skierowali się do Francji, do pracy górniczej na północy, w rejon Pas-de-Calais, przyjmując

²⁴ Kościół katolicki pw. św. Piusa V został wybudowany we wschodniej części Berlina w latach 1889-1894; wokół niego gromadzili się polscy emigranci. W czasie II wojny światowej został częściowo zniszczony; po podziale Berlina leżał na terenie NRD.

²⁵ Ks. Władysław Enn (1845-1908); [b.a.], *Historia duszpasterstwa polskiego w Niemczech opracowana na 50-lecie PMK w Niemczech*, <https://pmk.pmk-bochum.de/historia-misji/> [dostęp: 2.07.2024]; J. OLEKSIŃSKI, *Enn Władysław ks.*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1983, kol. 1009.

²⁶ Ks. Piotr Wawrzyniak (1849-1910) – działacz społeczny, kulturalny i oświatowy, poseł na sejm pruski.

²⁷ Organizacje zakładane przez ks. Piotra Wawrzyniaka w poznańskim służyły za przykład do powstawania organizacji polskich w Westfalii.

²⁸ Ks. Wilhelm Frank (1858-1911) – duchowny archidiecezji wrocławskiej, poseł pruskiego Reichstagu.

później obywatelstwo francuskie. Część tzw. westfalczyków wywodzących się ze Śląska, Poznania i Mazur, którzy przybyli do Zagłębia Ruhry po 1871 r., nabyli obywatelstwo niemieckie, stanowili specyficzną grupę. Inni po odzyskaniu niepodległości wrócili do Polski. W 1923 r. po zajęciu Ruhry przez Francję nowa fala ponad 100 tys. „westfalczyków” wyemigrowała. (W latach dwudziestych największe skupiska polskich emigrantów znajdowały się w Nord-Pas-de-Calais, Lotaryngii, Pikardii oraz w centralnej Francji. W 1931 r. Polonia licząca ok. 500 tys. osób stanowiła tam drugą grupę etniczną po społeczności włoskiej).

Następna grupa emigrantów z Westfalii skierowała się do Stanów Zjednoczonych. Traktat wersalski przyznawał mieszkającym w Niemczech Polakom możliwość wyboru przynależności państwowej i przesiedlania się. Był to okres, kiedy emigracja polska w Niemczech przeżywała pewien kryzys tożsamości i wynaradawiała się, była emigracją zamkniętą. Duży wpływ na ich świadomość miały plebiscyty prowadzone przez rząd pruski w 1920 r.²⁹, których celem było osłabienie polskości na terenach odzyskanych w poznańskim i na Dolnym Śląsku. Władze pruskie zaostrzyły przepisy o asymilacji i możliwości podejmowania pracy, a ponieważ Prusy były ewangelickie, stąd wzrastał również wysiłek Polaków do organizowania szkolnictwa i utrzymania wierności religii katolickiej.

Duże znaczenie dla obrony praw polskich miał powołany do życia w 1922 r. Związek Polaków w Niemczech³⁰, który działał w całej Rzeszy Niemieckiej. Słynnych było 5 prawd bycia Polakiem, które stanowiły podstawowe hasło polskości i religijności. Drugi punkt prawd dotyczył wiary: „Wiara ojców naszych dzieci jest wiarą naszych dzieci”. Związek ten rzutował na zachowanie i dominował w życiu społeczno-religijnym Polaków. Prezesem Związku był znany działacz ks. Bolesław Domański³¹, proboszcz w Zakrzowie koło Złotowa. Członkowie Związku wzmocnili w swej działalności troskę

²⁹ Plebiscyt na Górnym Śląsku (niem. Volksabstimmung in Oberschlesien) został przeprowadzony 20 marca 1921 r. Był jednym z wielu plebiscytów na Śląsku, Mazurach i Pomorzu, które miały zdecydować o przynależności ziem do Polski lub Prus.

³⁰ Związek Polaków w Niemczech został założony 22 sierpnia 1922 r. w Berlinie; pierwszym prezesem był Jan Baczewski. Należało do niego ponad 30 tys. Polaków w pięciu dzielnicach. Rząd Hitlera zawiesił działalność organizacji, wielu działaczy znalazło się w obozach koncentracyjnych. Po wojnie, w 1945 r. wznowił działalność, pierwszą siedzibą był Frankfurt, później Bochum. W 1950 r. powstał w Związku rozłam, założono organizację „Zgoda”, która działała do 1990 r.

³¹ Ks. Bolesław Domański (1872-1939) – ksiądz katolicki, doktor filozofii, proboszcz w Zakrzewie (Krajna), działacz Związku Polaków w Niemczech, twórca „pięciu prawd Polaków”, które przedstawił na I Zjeździe tej organizacji w Berlinie w 1938 r. Nazwany „księdzem patronem” Związku Polaków w Niemczech.

o szkolnictwo, zakładali nie tylko szkoły podstawowe, ale też gimnazja i licea. Przygotowywano projekt wybudowania polskiej szkoły w Berlinie, ale władze hitlerowskie uniemożliwiły jego realizację. Prowadzono szeroko zakrojoną pomoc polskim studentom, finansując im studia i wspomagając w płaceniu czynszu. Władze Związku Polaków starały się o szersze i głębsze zespolenie katolicyzmu z patriotyzmem, organizując wycieczki do Polski, zloty sportowców, wymiany chórów, sprowadzanie artystów polskich itp. Słynna była pielgrzymka na Jasną Górę w 1934 r. i symboliczne zaślubienie sztandarów Rodła z Wisłą³².

W tym miejscu należy wspomnieć o początkach duszpasterstwa polskiego na terenie Hamburga. Ze względu na rangę miasta hanzeatyckiego i międzynarodowego portu, przez cały okres międzywojenny czynne było w Hamburgu przedstawicielstwo dyplomatyczne, początkowo jako ekspozytura Konsulatu Generalnego z Berlina, a od 1921 r. podniesione do rangi samodzielnego Konsulatu Generalnego. W dzielnicy Wilhelmsburg³³ na 33 tys. katolików jedną trzecią stanowili Polacy. Gromadzili się przy kościele św. Bonifacego. Uważa się, że w 1923 r. w okręgu hamburskim przebywało ok. 15 tys. ludności polskiej. Szczególną rolę odegrał w życiu Polonii Związek Polaków spod znaku Rodła. Hamburg przeżywał podobne losy, jeśli chodzi o życie religijne, jak i Westfalia. W XIX wieku skupisko polskie było zintegrowane, ale po I wojnie światowej nastąpiło rozprężenie i w większości zasymilowało się z niemieckim społeczeństwem. W latach 1919-1930 jedna czwarta zawartych ślubów w kościele św. Bonifacego była polsko-niemiecka. Przypuszcza się, że mogło to wynikać z braku nowego, świeżego dopływu emigrantów z Polski³⁴.

Polacy w Hamburgu nie posiadali własnego duszpasterza polskiego, nadal korzystali z posługi księży niemieckich z diecezji Osnabrück lub Hildesheim. Znane były przypadki wyjazdów niemieckich księży, by pogłębić znajomość języka polskiego i zapoznać się z kulturą polską przez spędzenie wakacji w Wielkopolsce lub na Pomorzu Gdańskim. Niemiecki duszpasterz

³² Znak Rodła był symbolem Związku Polaków w Niemczech, przedstawiał graficzny bieg rzeki Wisły z zaznaczonym Krakowem, używany od 3 grudnia 1932 r. Zaślubiny odbyły się w Warszawie 5 sierpnia 1934 r. jako wyraz jedności z Polską organizacją działającą w Niemczech i sprzeciwienie się swastyce, symbolu rządów Hitlera.

³³ Wilhelmsburg – obszarowo największa dzielnica Hamburga, leży pomiędzy dwiema odnogami Łaby. Kościół św. Bonifacego (St. Bonifatius) wybudowany został w latach w 1897-1898 w stylu neoromańskiej, trzynawowej bazyliki. Był głównym kościołem polskich katolików w XIX i XX wieku, do czasów II wojny światowej.

³⁴ A. NADOLNY, *Sto lat polskiego duszpasterstwa*, s. 31.

ks. Franz Algermissen³⁵ znający język polski, śmiało występował w obronie praw katolików polskich, przez co został w 1925 r. odwołany do diecezji Hildesheim. Jego następca, ks. Wilhelm Offenstein, kontynuował pracę poprzednika, uczestniczył w uroczystościach obchodzonych przez Polaków, popierał polskie szkolnictwo. Podobnie zachował się kolejny duchowny, ks. Karol Krieter. W dwóch innych dzielnicach: Billstedt³⁶, gdzie proboszczem był ks. Henryk Schulte, oraz w dzielnicy Rothenburgsort z proboszczem Wilkensem, księża wspierali i przekonywali polskich rodziców do nauki religii, umożliwiając im korzystanie z domu parafialnego na te cele. Hamburg przez setki lat pozbawiony był możliwości uczestniczenia we Mszy św. w obrządku rzymskokatolickim, dlatego księża niemieccy widzieli sens i znaczenie łączenia wiary z patriotyzmem, które wzajemnie się przeplatały i umacniały. Kolejni duchowni niemieccy na tych parafiach rozumieli znaczenie podtrzymania ducha narodowego i katolickiego, i je popierali. Oprócz stowarzyszeń katolickich, dobry i zaangażowany wpływ na postawę polskości wywierał Konsulat Generalny, który pielęgnował kontakty z niemieckim duchowieństwem³⁷.

Biskup diecezji Hildesheim, Joseph Ernst, w 1922 r. zwrócił się do kard. Edmunda Dalbora³⁸ o przysłanie do jego diecezji objazdowego duszpasterza, szczególnie dla robotników zatrudnionych na roli, miała to jednak być praca dorywcza i sezonowa. Władze cywilne w Hamburgu nie przeszkadzały w duszpasterstwie polskojęzycznym ani go nie zabraniały, natomiast w zdecydowany sposób gnębiły dzieci i młodzież, zmuszając do mówienia po niemiecku, a w okresie rządów Hitlera nawet do przynależności do organizacji faszystowskich. Krótco przed wybuchem II wojny światowej władze hitlerowskie zakazały polskich nabożeństw na terenie miasta.

³⁵ Franz Algermissen – niemiecki ksiądz diecezji Hildesheim, w latach 1909-1925 był proboszczem parafii św. Bonifacego. U. KRIETER, *Kurz gefasste Geschichte der katholischen Kirchengemeinde „St. Bonifatius mit der Seelsorgestelle St. Maximilian Kolbe“ in Hamburg-Wilhelmsburg*, Hamburg 2010, <http://www.alt-wilhelmsburg.de/katkirche.html>

³⁶ Billstedt – dzielnica Hamburga w południowo-wschodniej części miasta.

³⁷ A. NADOLNY, *Sto lat polskiego duszpasterstwa*, s. 35.

³⁸ Kardynał Edmund Dalbor (1869-1926) był prymasem w latach 1915-1926. Jako pierwszy prymas odrodzonej Polski starał się o podtrzymanie tożsamości narodowej po okresie zaborów także wśród Polaków poza granicami.

IV. OKRES II WOJNY ŚWIATOWEJ 1939-1945

Podczas działań wojennych trafiło na ziemie niemieckie ponad 2 miliony Polaków³⁹, przywożonych do prac przymusowych albo do obozów koncentracyjnych. Restrykcje hitlerowskie dotyczyły również dzieci i młodzieży, ich liczbę szacuje się na ok. 100 tys.

Na terenie Niemiec czynnych było kilka obozów, na które z kolei składały się dziesiątki innych podobozów. Najstarszym i pierwszym był obóz koncentracyjny (KZ – Konzentrationslager) Dachau⁴⁰, który stanowił wzorcowy obóz dla następnych. Założony został w 1933 r. na malarycznym terenie w odległości ok. 20 km od centrum Monachium przez Heinricha Himmlera⁴¹, wcześniejszego szefa policji monachijskiej, do izolowania komunistów i homoseksualistów oraz przeciwników ideologii narodowego socjalizmu. Od 1940 r. Dachau stało się obozem dla duchownych i Żydów, wcześniejsi

³⁹ Na ogólną sumę Polaków w Niemczech podczas II wojny światowej składały się: tysiące wywiezionych do obozów koncentracyjnych, na roboty przymusowe, żołnierze armii Wojska Polskiego w różnych stopniach przetrzymywani w oflagach, stalagach i innych obozach wojskowych oraz osoby indywidualne, które zgłosiły się dobrowolnie w celu podtrzymania polskości i religijności wśród robotników.

⁴⁰ Obóz Koncentracjonalny (KZ) Dachau został założony w 1933 r. na rozkaz H.L. Himmlera i miał być obozem szkoleniowym i wzorcowym dla przyszłych KZ Rzeszy Niemieckiej, położony na mokradłach, sprzyjających chorobom malarycznym. Od 1940 r. więziono w nim polskich księży zwożonych z innych KZ. Składał się z 40 podobozów. Dokładne dane statystyczne: <http://www.KZ Dachau>. Dane statystyczne dotyczące polskich księży zob. S. BUDYN, *Rejestry duchowieństwa polskiego z wykazami kapłanów wg diecezji i zakonów, zamordowanych i uwolnionych*, [w:] *Wczoraj i dziś duszpasterstwa polskiego w Niemczech 1945-2015*, red. S. Budyn, B. Ostafin, K. Świąt, Hannover–Katowice 2016, s. 61-104; J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*, z. 1-4, Warszawa 1977-1978 i inne wyd. Na temat historii systemu i wykazy obozów, akcje Gestapo i SS związane z likwidacją ludności zob. *Das nationalsozialistische Lagersystem*, red. M. Weimann, wyd. 4, Frankfurt 2001, s. IX-VCLVI; w języku polskim: T. MUSIOŁ, *Dachau 1933-1945*, wyd. 2, Katowice 1971. Ponadto, opis obozu i wspomnienia, m.in.: A. CZERWIŃSKI, *Dachau, miasto i obóz koncentracyjny, Polacy w Dachau*, [w:] *Monachium i Bawaria. Polski przewodnik*, praca zbiorowa, Monachium 1960, s. 49-55; H. MALAK, „Klechy” w obozach śmierci. *Wspomnienia byłego więźnia obozów Stutthof-Sachsenhausen-Dachau*, wyd. 1, Schwäbisch Gmünd 1948, s. 66 nn, wyd. 2, Londyn 1961; A. KOZŁOWIECKI, *Ucisk i strapienie. Pamiętnik więźnia 1939-1945*, wyd. 1, Kraków 1967.

⁴¹ Heinrich Luitpold Himmler (1900-1945) – polityk NSDAP, zaufany Hitlera, podlegała mu kontrola policji SA, specjalnych jednostek SS, według jego koncepcji powstał pierwszy obóz koncentracyjny w Dachau (1933). W ostatniej fazie wojny stosował terror i surowe wyroki, po zakończeniu wojny ukrywał się, 21 maja 1945 r. został złapany koło Zeven na północy Niemiec przez wojska angielskie; w więzieniu popełnił samobójstwo przez zażycie cyjankali. Podpisał wiele dokumentów antypolskich, m.in. germanizację dzieci polskich, odbieranie polskim matkom dzieci po urodzeniu, zakazał odprawiania mszy św. księżom polskim w KZ Dachau.

więźniowie przejęli funkcję kapo. Trafiło do niego ok. 80 procent polskich duchownych. Pierwszy transport polskich księży przywieziony został w 1940 r. Obóz ten pełnił funkcję głównego obozu dla duchownych z kościołów katolickich, protestanckich i prawosławnych, którzy występowali przeciw nazizmowi, a w przypadku księży polskich, dodatkowo oskarżonych o propolskie nastawienie⁴². Według danych, z Kościoła katolickiego do Dachau zostało zesłanych 2794 księży, w tym ponad 1800 z Polski. Należeli do nich kapłani i klerycy, zakonnicy po ślubach wieczystych i nowicjusze ze zgromadzeń zakonnych (dokładna liczba uzależniona jest od wliczenia nowicjuszy lub kleryków oraz diakonów do stanu duchownego, co zbadały i opublikowały po wojnie poszczególne diecezje i zakony)⁴³. Ponad 60 procent wszystkich duchownych stanowili Polacy. Według Eugena Weilera⁴⁴, niemieckiego duchownego, który sporządził najobszerniejszy spis księży więzionych w Dachau, najwięcej było duchowieństwa polskiego: 1413 księży diecezjalnych, 360 zakonnych, 34 należących do innych wyznań. W tej ogólnej liczbie znaleźli się: jeden biskup, czterech wikariuszy generalnych, dziesięciu członków kapituł katedralnych, 51 dziekanów, dziewięciu dyrektorów Caritasu diecezjalnego, pięciu profesorów uniwersyteckich, sześciu rektorów wyższych seminariów duchownych, 25 profesorów seminariów, kilkudziesięciu prałatów, prawie 100 kontraktowych nauczycieli religii w gimnazjach i szkołach, generał albertynów, prowincjał kapucynów, dwóch wiceprowincjałów, pięciu superiorów i wielu innych wyższych przełożonych⁴⁵.

Obóz przeżyło ponad 800 polskich duchownych, prawie wszyscy do połowy czerwca pozostali na terenie KZ Dachau i byli poddani odwzemu i leczeniu tyfusu, najbardziej dotkliwych przypadłości byłych więźniów. 29 kwietnia 1945 r. armia gen. Pattona w godzinach południowych oswoodziła obóz⁴⁶. Od czerwca do sierpnia księża byli przenoszeni stopniowo do byłych

⁴² H.-G. SERAPHIM, Gutachten: „Die Beurteilung der römisch-katholischen Geistlichen polnischer Nationalität durch die Besatzungsbehörden und die Gründe für das Vorgehen gegen sie in den von Deutschland besetzten Gebieten”, Göttingen 1969 (mps).

⁴³ Por. S. BUDYN, *Rejestry duchowieństwa polskiego* (pkt: „Spis duchowieństwa KZ Dachau po 20 kwietnia 1945”), s. 61-72.

⁴⁴ *Die Geistlichen in Dachau sowie in anderen Konzentrationslagern und in Gefängnissen*, red. E. Weiler, E. Thoma, Mödling 1971, s. 19-38.

⁴⁵ S. BUDYN, *Rejestry duchowieństwa polskiego*, s. 65; J. DOMAGAŁA, *Ci, którzy przeszli przez Dachau*, Warszawa 1957, s. 50-64; J. Woś, *Martyrologium*, z. 4, s. 15-40.

⁴⁶ Był to równocześnie ostatni dzień nowenny do św. Józefa o oswoobdzenie, gdyż znano decyzję Himmlera o rozkazie likwidacji obozu przez miejscowy SS w razie „zbliżenia się najeżdźcy”. Por. Wspomnienia księży-więźniów, np. ks. Jana Wolniaka (mps); *Księża, byli więźniowie z Dachau, dziękowali św. Józefowi za ocalenie*, eKAI z 29 kwietnia 2010.

koszar SS w dzielnicy Freimann na przedmieściach Monachium, a na terenie Dachau pozostała niewielka grupa ludzi, przede wszystkim chorych, Polska Kompania Wartownicza pilnująca uwięzionych SS-manów oraz duszpasterze polscy⁴⁷. Około 200 księży, którzy nie byli poddawani pseudomedycznym doświadczeniom⁴⁸ na terenie obozu i byli dostatecznie fizycznie silni, w kilka tygodni po wyzwoleniu powróciło do Polski, reszta pozostała w Dachau i Freimannie.

Los Polaków w Niemczech w czasie wojny był opłakany: wyrwani byli ze środowiska rodzinnego, gwałtem oderwani od rodziców, żon, dzieci, rzućeni w obce strony, nieznający języka, obciążeni pracą ponad siły. W dodatku celowo ich demoralizowano, dając im warunki mieszkaniowe zmuszające do wspólnego przebywania mężczyzn i kobiet, młodzieńców razem z młodymi dziewczętami. Ponadto zarządzenie szefa policji niemieckiej z 10 września 1943 r.⁴⁹ pozbawiło praktycznie ludność polską przebywającą na pracach przymusowych wszelkich wpływów z zewnątrz i życia religijnego. Zabraniało Polakom: 1) częstszego niż raz w miesiącu uczęszczania na Mszę św.; jeżeli wyznaczona na to pierwsza niedziela miesiąca była zajęta na pracę, co się często zdarzało, to Polakom nie przysługiwało prawo udania się w inną niedzielę do kościoła; 2) Polacy mogli brać jedynie udział w nabożeństwach dla nich organizowanych, po zaspokojeniu potrzeb religijnych ludności niemieckiej; 3) Polakom nie przysługiwało prawo domagania się nabożeństw przyznanych im zarządzeniem szefa policji niemieckiej; 4) w czasie tych osobnych dla nich nabożeństw nie wolno było śpiewać w języku ojczystym; 5) nie wolno było im spowiadać się w języku ojczystym (innego nie znali); 6) nie wolno było zawierać związków małżeńskich na terenie Rzeszy Niemieckiej, a urlopów w celu zawarcia małżeństwa w kraju ojczystym z zasady nie udzielano. Ponadto wzbroniono ślubów dla Polaków w wieku poniżej 25. lat u mężczyzn i 22. u kobiet.

⁴⁷ Duszpasterze na terenie byłego KZ Dachau: ks. Hubert Kamiński, ks. Dobromir Ziarniak, ks. Stanisław Dunkowski i in. Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech [dalej: APMK], teczka O – nr 12(236), gazeta „Słowo Polskie” z 15 listopada 1946, s. 15.

⁴⁸ H. MALAK, „Klechy” w obozach (rozdział „Króliki doświadczalne”), s. 107-112; *Der Ort des Terrors. Geschichte der nationalsozialistischen Konzentrationslager*, t. 2: *Frühe Lager; Dachau; Emslandlager*, red. W. Benz, B. Distel, München 2005; t. 3: *Sachsenhausen, Buchenwald, Flossenbürg*, München 2006.

⁴⁹ Dokument o ograniczeniach dla Polaków – Nr S.IV.D.2 c-2071/43, wydany przez policję niemiecką.

Następstwem takiego systematycznego pozbawienia Polaków wszelkich wpływów moralnych i religijnych było odwyknięcie ludzi od sakramentów św., nabożeństw, chrześcijańskiego życia i rozprężenie obyczajów.

Sytuacja księży w KZ Dachau nie była lepsza. Zarząd obozu urządził z części 28. baraku obozową kaplicę, ale wkrótce polskim księżom zabroniono odprawiania i odwiedzania kaplicy. Był to dla nich ciężki cios, gdyż chętni, którzy chcieli nawet pod oknem pomodlić się, byli lekceważeni i karani⁵⁰. Księża odprawiali Eucharystię potajemnie, wcześniej rano przed oficjalnym wstawaniem, przy szczelnie zasłoniętych oknach. Jeden z kapłanów schowany za piecem do ogrzewania recytował z pamięci kanon, a księża leżąc na pryczach uczestniczyli w niej. Wino mszalne w małej flaszczyce z narażeniem własnego życia dostarczała im niemiecka zakonnica, która w jednym z obozów pracy kupowała warzywa. Chorym rozdawano Komunię św. w szczypcie chleba, świeccy dostawali opłatek od księży podczas wyjścia do pracy lub po pracy, umierający w szpitalu obozowym. Duchowni czynili to z narażeniem własnego życia, bo każde odkrycie przechowywanego przedmiotu w ubraniach kończyło się biciem, „słupkiem” lub nawet rozstrzelaniem. Dopiero pod koniec wojny, gdy niemieccy księża zostali wypuszczeni na wolność, udostępniono kaplicę Polakom, pod nadzorem SS-manów⁵¹.

V. POŁOŻENIE DUCHOWIEŃSTWA POLSKIEGO I ŚWIECKICH PO ZAKOŃCZENIU WOJNY

1. Duszpasterstwo początkowe

Stan fizyczny i duchowy księży polskich po wyjściu z obozów był niedobry. „Znane już są dzisiaj w całym świecie warunki, w jakich żyli polscy księża w niemieckich obozach koncentracyjnych” – tymi słowami podkreślił papież Pius XII w swoim przemówieniu z 2 czerwca 1945 r., że w samym Dachau na 1800 księży polskich świeckich i zakonnych pozostało przy życiu 816. Stan ich zdrowia nie był najlepszy. Długoletnie niedożywienie i brak dostatecznej odzieży, niepojęta ciasnota w barakach obozowych, liczne choroby i nieludzkie traktowanie odbijały się bardzo niekorzystnie na zdrowiu

⁵⁰ Por. „Świadek o prawdzie”, odczyt wygłoszony na konferencji dekanalnej księży w Ratybonie 29 lipca 1946 r. przez ks. Stanisława Gronowskiego (mps – S. Budyn).

⁵¹ APMK, ks. Ignacy Walczewski, „Eucharystia w Dachau”, tekst napisany 12 lipca 1945 r., teczka L 10 (99J) (mps – S. Budyn).

duchownych. Ponad 200 księży poddanych było morderczym doświadczeniem pseudonaukowym nad malarią, sztuczną flegmoną, próbom wytrzymałości na ciśnienie powietrza i próbom wodnym w temperaturze 6-12 stopni oraz innym, ponad 100 przeszło ciężką chorobę tyfusu, duru brzuszego, blisko 300 przemożło bez żadnej pomocy lekarskiej wyczerpującą chorobę świerzbu. Wychudzeni, schorowani, wyczerpani nerwowo – oto jak przedstawiali się księża polscy w dniu wkroczenia Amerykanów do Dachau 29 kwietnia 1945 r. Niektórzy księża znali sytuację Polaków z prac rolniczych i ogrodniczych w podobozach wokół Dachau, do których udali się następnego dnia po wyzwoleniu.

Już miesiąc później, z siłami ledwo odświeżonymi, spieszyli do obozów sporządzonych przez aliantów, dokąd wołał ich obowiązek kapłański, gdzie czekały na nich dusze polskie⁵².

Niewiele polepszyły się stosunki z chwilą wkroczenia aliantów. Amerykanie i Anglicy gromadzili wszystkich Polaków w specjalnie tworzonych obozach, zwykle w zniszczonych koszarach wojskowych lub w prowizorycznych barakach, nieraz w warunkach urągających pojęciom o higienie, trosce o zdrowie i elementarnej przyzwoitości. Umieszczano ludzi w tzw. *Displaced Persons Centre*, nie kierując się żadnym dobrem, tłoczono ich w ciasnych pomieszczeniach, bez różnicy wieku, płci, narodowości, religii. Było to źródłem różnorodnego zła.

Bodajże główną jego przyczyną była przymusowa bezczynność, na którą praktycznie skazano Polaków. Wychodząc z założenia, że członkowie narodów sprzymierzonych, dotąd wyzyskiwanych ciężką pracą przez Niemców, nie powinni brać udziału w odbudowywaniu Niemiec, alianci wprost zabronili Polakom oficjalnej pracy zarobkowej. Nie umiano jednak znaleźć zajęcia dla wszystkich chętnych i pracowitych. Ta długotrwała bezczynność przy niezwyklej ciasnocie mieszkań, bez rozdziału na płeć i wiek, niedostateczność wyżywienia, niemożność doboru współmieszkańców, a także konieczność zamieszkania ludzi dobrych i dzieci z elementem przestępczym – wszystko to pociągnęło za sobą najbardziej przykre następstwa: zastraszający sposób szerzenia się rozpusty, kradzieże, pijaństwo, dochodziło nawet do sporadycznych wypadków bandytyzmu, przy czym pożałowania godne wybryki jednostek szły na karb ogółu. Alianci bezlitośnie tępiли nadużycia, lecz nie spieszyli się z usuwaniem źródła zła.

⁵² Wspomnienia księży z pierwszych wyjazdów: *Początki duszpasterstwa polskojęzycznego w pierwszych powojennych miesiącach 1945 we wspomnieniach i sprawozdaniach księży*, [w:] *Wczoraj i dziś duszpasterstwa*, s. 105-156.

Wobec takiego stanu rzeczy księża polscy nie pozostali bierni. Dopiero co wyszli z obozów, z niewygód, głodu, a już spieszą znowu, tym razem dobrowolnie do obozów i dzielą niedolę ludu. W ubraniu żołnierza SS (bez emblematów), jakie po wyjściu z obozu w Dachau otrzymali od Amerykanów, bez sutanny, bez brewiarza, bardzo często nawet bez różańca, bez jakichkolwiek podręczników i fachowej literatury, z wyniesionymi z seminariów wiadomościami teologicznymi, których nie mogli odświeżyć przez 5 lat pobytu w obozach koncentracyjnych, ale z sercem pełnym zapału, Bożej miłości i wdzięczności za ocalone życie własne, przejęci troską o zaniedbane dusze nieszczęśliwych Polaków, szli, by dzielić poniewierkę narodu w potrzebie. Przerzucani z obozu do obozu nie mieli w większości wypadków własnej „izdebki”, dzielili mieszkanie ze świeckimi, jedzenie brali ze wspólnego kotła, pożywiali jedynie chleb, często suchy, nie znając żadnych w tym względzie wyjątków⁵³.

Duszpasterstwo miało podwójny charakter. Obejmowało ludzi skupionych w obozach, ale również, co stanowiło dużo mozolniejszą pracę, tych mieszkających poza obozami, w tzw. rozproszeniu. Rozrzuconych grupkami od pięciu do piętnastu rodzin po wsiach i miasteczkach starano się gromadzić co niedzielę na nabożeństwach w jednym z kościołów niemieckich, głoszone dla nich kazania, łączono pary sakramentem małżeństwa, uczono katechizmu nie tylko dzieci, ale i dorosłych, przy czym należy zaznaczyć, że bardzo dużo dzieci trzeba było dopiero uczyć czytania i pisania, gdyż Niemcy celowo wzbraniali ich nauczania. Nauka religii w powstających szkołach obozowych, przygotowanie młodzieży do pierwszej spowiedzi i Komunii św., wprowadzenie ładu moralnego w życie osobiste, wdrożenie ludzi w życie religijne, po długiej przerwie, przyzwyczajanie ich do regularnej modlitwy, do śpiewów polskich w kościele, do uczestniczenia we Mszy św., do przystępowania do sakramentów spowiedzi i Komunii św. – to praca polskiego księdza w obozie wymagająca cierpliwości i wytrwałości. Dodać należy, że ludziom nie można było dać do ręki modlitewników ani śpiewników, ani różańców, obrazków czy medalików, bo ich przez parę miesięcy po wojnie brakowało. Tej olbrzymiej pracy każdego księdza i włożonego wysiłku nie da się ująć statystycznymi cyframi i najstaranniejszą narracją⁵⁴.

⁵³ APMK, Relacja ks. Lewandowskiego z wizytacji w strefie francuskiej, list z 5 grudnia 1945 r., teczka 36(44); APMK, Relacja ks. Iwańskiego z pracy Caritas w Regensburgu, opieka nad chorymi więźniami w dekanacie Regensburg, teczka 37(46) – Reg. 6.

⁵⁴ Por. strefa amerykańska – statystyka 1945-1949 (mps – S. Budyn).

2. Duszpasterstwo zorganizowane

Przełom w pracy duszpasterskiej dokonał się, kiedy papież Pius XII w dniu 5 czerwca 1945 r. dekretem Sekretariatu Stanu (nr 3446/45), ku wielkiej radości i wdzięczności Polaków, zamianował Biskupa Polowego Wojsk Polskich ks. Józefa Gawlinę ordynariuszem wszystkich Polaków w Niemczech⁵⁵. Nominacja dotyczyła obywateli polskich na terenie Niemiec i Austrii, wraz z określonymi uprawnieniami jurysdykcyjnymi oraz polskich wysiedleńców, natomiast oficjalnie nie obejmowała przedwojennych Polaków pozostałych przez okres wojny. Biskup Gawlina podlegał jurysdykcyjnie bezpośrednio Watykanowi. Jego nominacja została poprzedzona kilkoma rozmowami kard. Augusta Hlonda z Piusem XII⁵⁶, któremu ze swej strony przedstawił nie tylko postawę Niemców wobec niego osobiście, ale i sytuację polskiego duchowieństwa skazanego do obozu koncentracyjnego w Dachau. Podczas wojny przedstawiciele Watykanu utrzymywali stałe kontakty z władzami amerykańskimi, niemniej papieża interesowała także sytuacja Kościoła katolickiego wśród miejscowej ludności. Posądzenie Piusa XII o sprzyjanie Niemcom jest wyraźnie przesadzone i w wielu punktach nieprawdziwe⁵⁷.

Kardynała A. Hlonda w rozmowach z Piusem XII interesowała, oprócz spraw związanych z Ziemiami Zachodnimi⁵⁸, pastoryzacja świeckich polskich katolików przebywających jeszcze na terenach zajętych przez alianców. Obaj dostojnicy świadomi byli niebezpieczeństwa sowietyzacji i wynikającej z niej ateizacji. Kardynał wysłał jeszcze z Rzymu List do kapłanów, wyrażający radość z ich wyzwolenia i głębokie uczucie ulgi z powodu zakończenia prześladowania i cierpień, jakich doznali. Wspomniał również, że otrzymał kompletną listę duchowieństwa polskiego świeckiego i zakonnego więzionego w Dachau⁵⁹.

⁵⁵ Pełny tekst nominacji w języku łacińskim i polskim w: *Wczoraj i dziś duszpasterstwa*, s. 183-186.

⁵⁶ S. KOSIŃSKI, *Wokół wojennych losów kard. Augusta Hlonda*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 25 (1974), nr 1, s. 42-57.

⁵⁷ Dyskusje po opublikowaniu sztuki teatralnej przez niemieckiego dramaturga Rolfa Hochhutha pt. „Namiestnik” – stanowisko i badania tematyczne prof. K.-J. Hummela z Bonn: *Anmerkungen zur neuen Diskussion über Pius XII*, „Herder Korrespondenz” 2000, nr 3, s. 129-135.

⁵⁸ Z. OLSZANOWSKA-SKOWROŃSKA, *Ksiądz Kardynał Prymas Polski August Hlond, ze wspomnień archiwisty*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 25 (1974), nr 1, s. 58-65.

⁵⁹ Pełny tekst listu w: *Wczoraj i dziś duszpasterstwa*, s. 181-182 wraz z tłumaczeniem na język niemiecki.

Mianowanie ordynariusza i założenie Kurii Biskupiej dla Polaków w Niemczech

W następnych dniach po wyzwoleniu obozu księża zaczęli gromadzić się według diecezji lub zakonu, organizując przedstawicielstwa swojej metropolii. Z tego grona wybrali na głównego reprezentanta polskiego duchowieństwa wobec władz amerykańskich ks. Franciszka Jedwabskiego, wikariusza generalnego diecezji poznańskiej.

Wkrótce po zamianowaniu bp Józef Gawlina zamierzał przyjechać do Niemiec, aby zapoznać się bliżej z sytuacją swej diecezji. Niestety, trudności wizowe oraz komunikacyjne uniemożliwiały szybką realizację przedsięwzięcia. Przebywając jeszcze w Rzymie skierował do księży, byłych więźniów obozów, Orędzie do kapłanów polskich uwolnionych z koncentracyjnego obozu śmierci w Dachau, ogłoszone 13 czerwca 1945 r.⁶⁰ Są to bardzo ciepłe, urzekające słowa biskupa-pasterza kapłanów, doceniające nie tylko uwięzienie, ale i niesioną przez księży więźniów pomoc chorym oraz złożenie przez wielu z nich ofiary życia z powodu zarażenia się tyfusem lub innymi chorobami. Biskup w trzy tygodnie po nominacji przybył w towarzystwie franciszkanina o. Sabina Filipa Plechty OFM do Monachium, entuzjastycznie witany zarówno przez kapłanów zgromadzonych w Monachium, jak i przez świeckich we wszystkich ośrodkach polskich, które później odwiedzał. Pierwsze kroki skierował do byłego obozu KZ Dachau, gdzie przebywało jeszcze kilkudziesięciu chorych kapłanów, następnie do Friemannu. W następnych dniach spotykał się dalej z księżmi, głosił do nich kazania, umacniał na duchu, starał się zorientować w ich stanie fizycznym, psychicznym i duchowym, jak przeżyli gehennę obozową. Odwiedził redakcję gazety „Słowo Polskie”, a także spotkał się z władzami amerykańskimi na terenie Monachium.

⁶⁰ Biskup Józef Gawlina (1892-1964) – ksiądz katolicki, dr nauk teologicznych, generał Wojska Polskiego w latach 1937-1947, m.in. brał udział w rozmowach z Rosjanami o wyzwolenie Polaków z obozów na Syberii. 5 czerwca 1945 r. zamianowany dekretem (nr 3446/45) przez papieża Piusa XII biskupem ordynariuszem dla wszystkich Polaków w Niemczech i w Austrii; w 1952 r. podniesiony do godności arcybiskupa; biskup polowy żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych we Włoszech, Francji, Belgii, Holandii i Niemczech. Zmarł 21/22 września 1964 r., pochowany na cmentarzu Monte Cassino. Wielokrotnie wizytował Polaków w Niemczech, wydawał książki dla duchownych, żołnierzy i cywili, wstawiał się za polskimi dipisami u zachodnich władz okupacyjnych. Por. Józef GAWLINA, *Wspomnienia*, wyd. J. Myszor, Katowice 2004; *Wczoraj i dzisiaj duszpasterstwa*, szczególnie I rozdział „Ordynariat dla Polaków”, s. 25-43; w aneksie znajduje się dekret nominacyjny Piusa XII, zdjęcie bpa Józefa Gawliny, tekst Orędzia zamieszczony na s. 186-188; J. WARSZAWSKI, *Śp. Arcybiskup Józef Gawlina*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 16 (1965), nr 1, s. 10 i 16.

Do Niemiec obiecał przyjeżdżać często. Następnym razem wizytował w listopadzie i grudniu 1945 r., jednakże każdy przyjazd związany był z olbrzymimi trudnościami, co opisał w swoich *Wspomnieniach*⁶¹. Wizytację przerywała choroba, trwająca kilka miesięcy, podczas której lekarze, niestety, nie mogli znaleźć głównej przyczyny, a nade wszystko skutecznej terapii. Ogólnie uważano, że była to konsekwencja nadwyrężenia zdrowia (med. obrzęk nóg) przez liczne wyjazdy, związana z niedomogami życia żołnierskiego na frontach walk w północnej Afryce i we Włoszech, gdzie dzielnie wędrował, podtrzymując walczących na duchu.

Ksiądz biskup był świadom, że do jego zadań należy nie tylko opieka nad diecezją polską w Niemczech, gdyż pełnił również funkcję Biskupa Polowego Wojska Polskiego, którego żołnierze byli jeszcze rozrzućeni wśród wojsk amerykańskich i angielskich w różnych krajach, gdzie zastało ich zakończenie wojny. Rezydencja w Rzymie ułatwiała mu kontakt z władzami watykańskimi i rektoratami w licznych krajach, do których wyemigrowali Polacy.

Dla konsolidacji i uporządkowania pracy duszpasterskiej bp Gawlina powołał w lipcu wikariusza generalnego i kurię dla Polaków w Niemczech oraz zamianował ks. Franciszka Jedwabskiego, wybranego wcześniej przedstawiciela duchowieństwa wobec władz wojskowych. Przez kilka miesięcy pobytu zdołał załatwić wiele istotnych spraw organizacyjnych, sporządzić ankietę wśród księży dotyczącą ich planów życiowych: repatriacji czy pozostania. Wówczas problem emigracji nie wchodził jeszcze w życie. Jedną z zasadniczych powierzonych spraw było polecenie przeniesienia Kurii Biskupiej z Freimannu do Frankfurtu nad Menem. Przemawiało za tą decyzją kilka racji: obóz we Freimannie nie nadawał się do dłuższego pobytu, leżał na peryferiach Niemiec w stosunku do ogólnego terytorium, władze amerykańskie oznajmiły, że nie zamierzają na dłuższy czas przetrzymywać w tym obozie polskich duchownych, natomiast wokół Frankfurtu znajdowały się liczne obozy polskich wysiedleńców. Komunikacja z duchowieństwem polskim rozrzuconym kolejno we wszystkie strony stref amerykańskiej, angielskiej i francuskiej z Freimannu, była utrudniona z powodu odległości. Frankfurt nadawał się z racji centralnego położenia idealnie do spełnienia funkcji i nawiązywania komunikacji, zarówno dla władz kurialnych, jak i dla księży. W tym czasie infrastruktura pocztowa i telegraficzna były w znacznym stopniu zniszczone i trzeba było czasu na ich odrestaurowanie. Miasto to stanowiło siedzibę naczelných władz wojskowych amerykańskich, więc było wiele racji za przeniesieniem. Biskup Gawlina nawiązał kontakty z przedstawicielami

⁶¹ J. GAWLINA, *Wspomnienia*, s. 344 nn.

wojskowych władz polskich przy armii amerykańskiej i wskazał ks. Jedwabskiemu konkretne nazwiska mogące pomóc w rozwiązaniu problemu⁶².

Ordynariusz przekazał otrzymane z Watykanu uprawnienia jurysdykcyjne swojemu wikariuszowi generalnemu, jak: prawo do udzielania sakramentu bierzmowania, możliwość konsekrowania kielichów mszalnych, erygowania Drogi krzyżowej i nakładania na nie odpustów, wyrażenie zgody na konwersję z innych religii na łono Kościoła katolickiego oraz apostatów. Wikariusz generalny miał obowiązek wizytować polskie placówki duszpasterskie, brać udział w zebraniach dekanalnych, prowadzić rozmowy z władzami kościelnymi i państwowymi, różnymi organizacjami charytatywnymi niemieckimi i międzynarodowymi, uczestniczyć w zebraniach i spotkaniach polskich organizacji o różnym profilu działalności. Patronował powstałemu Caritasowi, służącemu materialną pomocą potrzebującym, chorym, więźniom i uciekinierom. Żywo i owocnie włączał się w działalność szkolnictwa dzieci i młodzieży, w prowadzenie kursów dokształcających w obozach. Mianował i odwoływał, po uzgodnieniu z władzami wojskowymi, kapelanów obsługujących Kompanie Wartownicze i Kompanie Pracy, wizytując ich ośrodki i udzielając sakramentu bierzmowania⁶³.

Wikariusz generalny miał do pomocy notariuszy kurialnych. W listopadzie 1945 r. ks. Franciszek Jedwabski po wyjeździe do Rzymu pozostawił następcy budynek rektoratu wraz personalną obsługą Kurii. Następca, ks. Edward Lubowiecki⁶⁴, przyjechał do Frankfurtu do wynajętego budynku

⁶² 29 sierpnia 1945 r. ks. Jedwabski pisał do bpa Gawliny: „Dziś przybyłem do Frankfurtu, aby według polecenia Waszej Ekscelencji przygotować siedzibę dla kurii. Zgłosiłem się już u płk. Ilińskiego, tenże oświadczył gotowość przyjęcia z pomocą w wyszukaniu mieszkania, które by nadawało się na biura dla kurii. Starać się będę, żeby po przygotowaniu mieszkania, ściągając jak najprędzej cały personel wraz z aktami i rozpocząć urzędowanie w nowej rezydencji. We wtorek 28.8. b.r. wyjechało 61 księży i 3 braci zakonnych z Freimann na północ. Przyjechał po nich ks. kapt. Rembowski, razem z nim przyjechał kapt. lotnictwa ks. Fr. Kącki i na 4 wozach przywieźli z Londynu odzież, obuwie, bieliznę i inne drobiazgi jako dar Czerwonego Krzyża i pokrewnych instytucji Anglii i Kanady. Kilku księży wybiera się z transportem, który w pierwszej połowie września wyrusza z Dachau do Polski. Skoro jeszcze odpłyną seniorzy do Bischofshofen, o co ponownie zabiegam, aby ich wreszcie przewieźć, oraz klerycy do Rzymu, wówczas już niewielu zostanie księży we Freimann, zwłaszcza że jeszcze ok. 20 do 30 księży potrzeba będzie na teren Bawarii i Wirtembergii” (APMK, List pisany z Frankfurtu, teczką G – nr 3(76)). W sierpniu pisze ks. bp Gawlina do ks. Jedwabskiego: „Kapitan Zieliński Alfred, oficer amerykański, jest upoważniony przewieźć 55 (słownie: pięćdziesięciu pięciu) księży polskich z Freimann do pracy duszpasterskiej w zonie brytyjskiej dla polskich D.P.”.

⁶³ K. KOSICKI, *Duszpasterstwo wśród Polaków w Niemczech w latach 1945-1950*, Lublin 1993 (rozdział „Działalność kurii biskupiej”), s. 95-100.

⁶⁴ Ks. Edward Lubowiecki (1902-1975) – kapłan archidiecezji krakowskiej, święcenia kapłańskie otrzymał 20 września 1924 r.; kapelan kard. Adama Sapiehy, dyrektor Akcji Katolickiej

w dzielnicy Schwanheim przy Mauritiusstrasse, gdzie rozpoczął pracę zespół notariuszy. Byli to: z archidiecezji poznańskiej ks. Bolesław Kunka i z gnieźnieńskiej księża – Ignacy Walczewski, Józef Olech, Jan Piechowiak, Edward Skowroński i Zygmunt Pituła. Po krótkim okresie zrezygnowali z tej funkcji i wyjechali do Polski ks. Kunka i ks. Walczewski, z grupy pozostałych niektórzy pracowali do 1950 r. (Piechowiak i Pituła).

Jednym z głównych zadań notariuszy było załatwienie korespondencji. Do końca roku 1945 wysłano ponad 1300 listów, były to metryki dla osób, które szybko opuszczały Niemcy kierowane na repatriację przez władze okupacyjne i potrzebowały dokumentów do uprawomocnienia ślubu wobec władz cywilnych, odpowiedzi na poszukiwane przez członków rodzin z Polski osoby pozostałe na Zachodzie, prowadzenie i opiekanie się archiwum, czyli nadchodzącymi sprawozdaniami z ośrodków ze wszystkich trzech stref okupacyjnych. Ponadto notariusze udzielali się duszpastersko w kompaniach, w pracy charytatywnej wśród chorych i więźniów, głosili rekolekcje i słuchali spowiedzi. Niektórzy pracowali w polskiej sekcji Radia Frankfurt, głosząc prelekcje i kazania, emitowane oprócz Hesji, także na Badanię i Bawarię.

Podział administracyjny duszpasterstwa w Niemczech

Kuria Biskupia dla Polaków w Niemczech starała się o pozostanie w stałym kontakcie z duszpasterzami ośrodków; nie była to rzecz łatwa w początkach z powodu niesprawnej działalności poczty. W celu komunikacji i ożywienia kontaktów dokonano podziału administracyjnego. Na czele duszpasterstwa dla Polaków w Niemczech stał ordynariusz, na miejscu reprezentował go wikariusz generalny. Decyzją ordynariusza wikariuszowi generalnemu podlegali: delegat biskupi na okupację angielską, pełniący posługę przy Głównej Kwaterze angielskiej; delegat biskupi na okupację amerykańską i francuską. Delegatom podlegali księża dziekani, których było: sześciu w okupacji amerykańskiej, z siedzibami w Salzburgu, Monachium, Regensburgu, Coburgu, Mannheim i Stuttgarcie; trzech w okupacji brytyjskiej: dla Westfalii i Północnej Nadrenii z siedzibą w Kolonii; Schleswiga-Holsteina i Hamburga, dekanat w Lubece; na teren Dolnej Saksonii z siedzibą w Hanowerze; jeden w okupacji francuskiej (początkowo w Waldsee koło Ravensburga, kilka-

archid., w 1939 r. dyrektor Caritas diecezjalnego. Od 10 października 1942 r. więziony w Krakowie, od 10 czerwca 1943 r. – w KZ Mauthausen, od 1 grudnia 1944 r. – KZ Dachau (nr 134 383); po wyzwoleniu pracował w Mauthausen i w Linzu. Od listopada 1945 r. był wikariuszem generalnym Kurii Biskupiej we Frankfurcie/M. „Duszpasterz Polski Zagranicą” 27 (1976), nr 2, s. 257-258. Wykaz wszystkich współpracowników kurii podaje K. Kosicki, *Duszpasterstwo*, s. 98.

krotnie przenoszony) i jeden dla tzw. Kompanii Wartowniczych (siedziba w Mannheim). Dziekanom podlegali księża duszpasterze w obozach i ośrodkach duszpasterskich polskich zwanych dipisami.

Instrukcja dla duchowieństwa

Z uwagi na nienormalne warunki i powszechny brak odpowiedniej literatury kościelnej, Kuria Biskupia wydała dla księży duszpasterzy bardzo szczegółowe instrukcje dotyczące zakresu i form pełnienia pracy duszpasterskiej, wstępnie opracowane w Rzymie przez ks. bp. J. Gawlinę⁶⁵. Mając zaś na oku wielkość i ważność sakramentu małżeństwa, instrukcja zalecała przy sporządzaniu protokołów przedślubnych przestrzegać bardzo daleko idącą ostrożność i skrupulatność, nakazaną przez brak odpowiednich dokumentów ze strony nupturientów. Ponadto Kuria wydała wzory ksiąg metrykalnych, zobowiązując duszpasterzy do stosowania się do nich, jak również do przysyłania odpisów zawartych małżeństw i udzielania chrztów, a w wypadku zwinięcia obozu, do zdeponowania całego archiwum kościelnego w Kurii. Kuria posiadała własną pieczęć, w której widniał krzyż, pastorał i mitra, a wokół napis: „Curia Episcopalis pro Polonia in Germania”. Używała również podłużnej pieczęci w trzech językach: polskim, niemieckim i angielskim o treści: „Kuria Biskupia dla Polaków w Niemczech” z podanym adresem. Notariusze prowadzili skrupulatnie Dziennik nadawczo-odbiorczy prowadzonej korespondencji. Wyrazem łączności władzy duchownej z duchowieństwem i wiernymi jest korespondencja i przychodzący interesanci. Wikariusz generalny przyjął w ciągu 1946 r. 352 interesantów i przeprowadził kilkadziesiąt konferencji z władzami świeckimi w sprawach dipisów. Podejmował systematyczne rozmowy z delegatem Watykanu ks. bp. A.J. Muenchem⁶⁶

⁶⁵ Pierwszy numer instrukcji w: *Wczoraj i dziś duszpasterstwa*, s. 192-194; APMK, teczka O – nr 15(238A).

⁶⁶ Alois Joseph Münch (Aloysius Joseph Muench) – ur. w 1889 r. w Milwaukee, Wisconsin, USA, syn niemieckich emigrantów. Ukończył Seminarium Duchowne w Milwaukee, pełnił różne posługi duszpasterskie w diecezji. Studiował we Fryburgu (Szwajcaria), Löwen, Oksfordzie, Cambridge oraz na Sorbonie. W 1935 r. został biskupem diecezji Fargo. W 1946 r. na życzenie Piusa XII przyjechał do Niemiec; został zamianowany odpowiedzialnym za duszpasterstwo Niemców wracających z gułagów. Zorganizował pomoc materialną dla Niemiec, obliczoną na 950 wagonów towarowych, oraz finansową. W 1949 r. zamianowany przez Piusa XII „regentem Nuncjatury Watykańskiej w Niemczech”, w 1950 r. – arcybiskupem, w 1951 r. – nuncjuszem apostolskim w Niemczech. Zorganizował nuncjaturę w Bonn-Bad Godesberg, prowadził żywe i owocne kontakty z władzami amerykańskimi, co przychodziło mu łatwo jako obywatelowi USA. W 1959 r. papież Jan XXIII zamianował go pierwszym kardynałem amerykańskiego pochodzenia. Po nominacji przeniósł się do Rzymu, gdzie zmarł 15 lutego 1962 r. Por. H. ALSHEIMER, *Der Vatikan in Kronberg: ein Unikat in der deutschen Nachkriegsgeschichte*, Frankfurt/M 2003.

i z ks. A.J. Bernasem⁶⁷ z amerykańskiego N.C.W.C., które wspierało materialnie Polaków w obozach, a szczególnie dzieci, chorych i więźniów. Referenci przygotowywali pisma i zbierali informacje dla wikariusza, aby mógł mieć aktualny obraz stanu rzeczy. Niektórzy z nich byli doświadczonymi pracownikami kurii biskupich z Polski w okresie przedwojennym.

„Wiadomości Urzędowe”

Urzędowym łącznikiem między władzą duchowną a duszpasterzami były „Wiadomości Urzędowe”⁶⁸ biskupa ordynariusza dla Polaków w Niemczech, których rozesłano w pierwszym rzucie cztery numery w łącznej liczbie 2400 egzemplarzy, z tego dwa pierwsze numery wydawane były na powielaczu i rozesłane przez kurierów. Poza tym wydrukowano na powielaczu szkice kazań na bieżące niedziele, wyciąg z rytuału, nauki przedślubne, instrukcje itp. „Wiadomości Urzędowe” były skutecznym łącznikiem między władzą duchowną a duszpasterzami. Agenda wydawana była na powielaczu w formie A 4, na stronie tytułowej widniał symbol „PX”, a pod nim napis w języku łacińskim: „Turris fortissima nomen Domini” („Najmocniejszą wieżą – imię Pańskie”) – zawołanie biskupa ordynariusza. Pierwszy numer ukazał się pod datą 1 sierpnia 1945, do końca tego roku wydano jeszcze trzy numery⁶⁹.

W 1948 r. księża zebrani na konferencji dekanalnej w Heilbronn, dekanat Stuttgart, wystąpili z apelem do ks. prałata Lubowieckiego o rozszerzenie treści „Wiadomości” lub powołanie do życia innego czasopisma, które wspomagałoby wymianę doświadczeń duszpasterskich księży i ubogacałoby odpowiednią, fachową literaturą kościelną, pomocną w kaznodziejstwie, duszpasterstwie tak ogólnym, jak i szczegółowym. Dyskusja ta zmobilizowała bpa Gawlinę do wydawania „Duszpasterza Polskiego Pozagranicami”, ukazującego się do roku 1991, dzięki kolejnym opiekunom Centrali Duszpasterstwa Polskiego w Rzymie, którymi byli ks. bp Władysław Rubin i ks. bp Szczepan Wesoły.

„Polska Chrystusowa”

Kolejnym łącznikiem między władzą duchowną a wiernymi był tygodnik „Polska Chrystusowa”, który ukazywał się najpierw w nakładzie 600-1200 egzemplarzy tygodniowo, powielany na hektografie, a po dwóch miesiącach

⁶⁷ Adolph J. Bernas (1898-1979) – ksiądz polskiego pochodzenia, z diecezji Youngstown, USA; w okresie powojennym delegat N.C.W.C. na Niemcy z siedzibą we Frankfurcie/M. Wywiad z ks. Bernasem w: *Wczoraj i dziś duszpasterstwa*, s. 155-156.

⁶⁸ „Wiadomości Urzędowe” omówione we *Wczoraj i dziś duszpasterstwa*, s. 33-34; odbitka 1. strony nr 1. z 1 sierpnia 1945 – tamże, s. 194, Aneks nr 6.

⁶⁹ W 1946 r. wydano 9 numerów, w 1947 – 2 i pojedyncze numery w następnych latach.

drukowany w nakładzie od 7000 do 10 000 egzemplarzy tygodniowo. Miał charakter formacyjno-duchowy dla wiernych, ubogacający ich życie religijne. Do „Polski Chrystusowej” dołączano dodatek pt. „Posłaniec Serca Jezusowego”, który jednak z wynikłych trudności nabywania papieru i kolportażu zaprzestano wydawać w 1947 r.

Inne wydawnictwa

Poza wymienionymi wydawnictwami nakładem Kurii wyszedł „Katechizm rzymsko-katolicki” „do użytku dziatwy i wiernych” w liczbie 15 000 egzemplarzy, które rozeszły się w ciągu siedmiu tygodni.

Kuria chcąc zaradzić brakowi książeczek do nabożeństwa i śpiewników, bardzo życzliwie popierała inicjatywy prywatne w tym względzie, dzięki którym ukazało się kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy modlitewników i śpiewników. Ponadto Kuria czyniła skuteczne zabiegi, by nabyć różańce, obrazki do I Komunii św. i małe obrazki święte. Na polu wydawniczym zasłużyli się w tym czasie ks. kan. Ignacy Rabsztyn z Schwäbisch Gmünd, a wśród kapelanów oddziałów wartowniczych – ks. Juliusz Janusz z Mannheim, który specjalizował się w wydawaniu małych „ulotek”, rozprowadzanych bezpłatnie wśród polskich żołnierzy. Szczególne zasługi w zaopatrzeniu w podręczniki do nauki religii miał odpowiedzialny za referat szkolnictwa i nauczania religii ks. Paweł Kajka, wydający rocznie kilkadziesiąt tysięcy różnych pozycji książkowych. Wydawnictwo ks. Kajki działało na zasadzie dobrowolnych ofiar składanych przez księży polskich ośrodków oraz przez indywidualne ofiary świeckich. W kolportażu wspierali go ludzie mieszkający w obozie w Quackenbrück koło Osnabrück. Największym problemem wydawniczym był brak polskich czcionek oraz przydział papieru przez władze okupacyjne, które pod naciskiem polskich oficerów rządu warszawskiego wszędy węszyły akcję propagandową i antypolską, która w rzeczywistości ukazywała profil i metody działalności ateistycznego i antyreligijnego nowego rządu prorosyjskiego w Polsce⁷⁰.

Kuria Biskupia konfrontowana była z samozwańczymi księżmi, którzy meldowali się najpierw u dziekana danego terenu, przedstawiając fałszywe dokumenty święceń i przynależności do diecezji lub zakonu⁷¹.

⁷⁰ APMK, Materiały. Trudności z czcionkami polskimi omawia ks. Ignacy Rabsztyn, wydawca wielu książek w języku polskim w latach 1945-1947. Sprawa kolportacji pism w języku polskim w obozach DP-sów – raport z rozmów przedstawicieli rządu warszawskiego w biurze USFET we Frankfurcie, teczką 10(99J).

⁷¹ Jednym z nich był Bolesław Biernacki, który pracował w strefie brytyjskiej koło Bonn, List nr 3546/47 – Kuria Biskupia. Inny mężczyzna, prawdopodobnie pochodzenia czeskiego, o nazwisku

Dalsza działalność ks. bpa Józefa Gawliny

W dniach od 27 czerwca do 8 sierpnia 1945 r. bp Gawlina odwiedził 63 polskie ośrodki w Bawarii, w strefie amerykańskiej i brytyjskiej, spotykając się z księżmi, ludnością cywilną, z wojskowymi władzami armii okupacyjnych i powstających organizacji polskich. Wszędzie interesował się ich sytuacją społeczną, zakwaterowaniem, wyżywieniem i chęcią powrotu do kraju.

Druga wizyta trwała od 25 października do Bożego Narodzenia 1945 r., podczas której odwiedził bardzo wiele ośrodków na północy w strefie brytyjskiej, ale także w amerykańskiej i francuskiej. Konferował z generałami brytyjskimi i amerykańskimi, władzami wojskowymi i zarządami polskimi w ośrodkach dla dipisów. Szczególnie dużo czasu poświęcił strefie brytyjskiej⁷².

W 1946 r. wizytacje zostały przerwane na kilka miesięcy, a bp Gawlina dzięki życzliwości amerykańskich biskupów wyjechał na leczenie. Po powrocie podjął dalej ożywioną działalność, ale w roku 1948 choroba powróciła. Będąc w USA myślał nie tylko o swoim zdrowiu. Jak pisze w liście z 22 listopada 1948 r., spotykał się często z kardynałami i biskupami amerykańskimi, księżmi polskiego pochodzenia i przedstawicielami organizacji emigracyjnych oraz polonijnych. Liczne podróże podjęte w interesie emigracji po USA kazały mu zapomnieć o leczeniu się i prowadzić pertraktacje w różnych miejscowościach w sprawie pomocy materialnej i organizacji emigracji dla ludności i księży z Niemiec. W tym celu uczestniczył w Zjeździe Ligi Katolickiej w Filadelfii, gdzie rozmawiał z kard. Denisem Doughertym, widział się z delegatem apostolskim i z abpem O. Bayle. Odwiedził ambasadora australijskiego w sprawie emigracji, który przyrzekł mu prośbę poprzeć, chociaż zarzekł się, że rzekomo rząd australijski jest atakowany za to, że za dużo uwzględnia katolików.

Biskup chcąc przychylnie nastroić kardynałów przed Konferencją Episkopatu Ameryki do emigracji nowych księży, składał wizyty kardynałom Spellmannowi, Stritchowi, Mooneyowi, biskupom Wojcickiemu, Sheilpowi, O. Brianemu, bpa Bonę spotkał w Chicago, pojechał do abpa Nicholsona, a z którymi nie mógł rozmawiać osobiście, pisał listy. Poza tym miał konferencje z ks. Wycisło i innymi w tej sprawie, spotkał się z liderami Polonii – pp. Swietlikiem, Rozmarkiem i innymi.

Rezak (Rzezak), nadużywał gościnności osób prywatnych, celebrował po mieszkaniach itp., skazany został na więzienie.

⁷² Druga wizytacja kosztowała biskupa szczególnie wiele wysiłku z powodu zimy i rozpoczynającej się choroby. Por. J. GAWLINA, *Wspomnienia*, s. 370 nn.

Strona amerykańska nie wyrażała zbyt dużego zainteresowania polskimi księżmi. Polonia amerykańska marzyła o księżach patriotach w ścisłym tego słowa znaczeniu, którzy przede wszystkim zajmą się propagowaniem kultury polskiej, natomiast Amerykanie chcieli widzieć wzmocnienie lokalnego Kościoła i asymilację Polaków w ich środowiska parafialne. Od polskich księży oczekiwali szybkiego nauczenia się angielskiego, a nawet w niektórych stacjach, gdzie dominował język hiszpański. Biskup Gawlina tłumaczył i prosił episkopat amerykański o uwzględnienie przede wszystkim troski o zachowanie wiary i przynależności do Kościoła katolickiego, a w konsekwencji ich asymilację lub integrację⁷³.

Do strefy brytyjskiej wyjechało w 1945 r. ok. 239 księży, w strefie amerykańskiej i francuskiej pozostało 218, ok. 60 księży było ciężko chorych, przede wszystkim na choroby płucne, kilkunastu zatrudniono w oddziałach wartowniczych jako kapelanów, reszta wyjechała do Polski. Ogółem do 1949 r. ok. 600 księży powróciło do Polski, niektórzy duchowni zdecydowali się emigrować wraz z ludnością polską do Holandii, Belgii, Francji, Anglii i krajów zamorskich, szczególnie do Stanów Zjednoczonych, Kanady, krajów Ameryki Południowej i Australii⁷⁴.

W połowie roku 1946 księża zatrudnieni dotąd na etatach kapelanów wojskowych w strefie angielskiej i amerykańskiej, zostali pozbawieni tej funkcji, a tym samym przysługujących im apanaży wojskowych i możliwości korzystania z innych udogodnień, jak spożywanie posiłków w kantynach wojskowych, zakupów w sklepach dla żołnierzy itp. Mogli nosić mundury wojskowe, ale bez żadnych oznak, najwyżej mały krzyżyk. Biskup Gawlina występował do władz amerykańskich w sprawie pewnych udogodnień dla księży czynnych na terenie ich strefy, mimo zapewnień obietnic nie dotrzymano.

Po przełamaniu trudnego, wstępnego okresu związanego z poprawą utraconych w obozie sił fizycznych, księża wyruszający w teren musieli zorganizować infrastrukturę działalności duszpasterskiej. Należało do tego znaleźć miejsca i przygotowanie kaplicy, najczęściej z garaży, opuszczonych pomieszczeń zaadaptowanych na cele kultowe. Księża nie mieli brewiarza, ksiąg i sprzętu liturgicznego, podręczników katechetycznych albo homiletycznych, ani żadnych podręczników do prawa lub teologii moralnej. Zostali

⁷³ APMK, List bpa J. Gawliny z 28 listopada 1948 r. do ks. E. Lubowieckiego, teczka 10(99J).

⁷⁴ Zestawienia liczby księży w poszczególnych latach od 1945 do 1951 r. w artykule „Kuria Biskupia w r. 1945 i następnych latach”, APMK, teczka G – nr 3(76), teczka G – nr 276, teczka O – nr 89(290).

zdani na własne siły. Musieli przypomnieć sobie prawo kanoniczne, moralne i inne dziedziny z wykładów, przez 5 lat obozu stracili kontakt z praktyką.

Z wielką gorliwością i ochotą głosili kazania, prowadzili pogadanki religijne, nabożeństwa wieczorowe, aby przypomnieć ludowi umiejętność modlenia się. Świadomi byli, że uzależnieni są od poziomu intelektualnego swoich słuchaczy. Każdą grupę trzeba było uczyć na nowo robienia rachunku sumienia i spowiadania się, uczestniczenia we mszy św. W niektórych tylko miejscowościach księża niemieccy odprawiali dla robotników przymusowych msze św., ale bez kazania i śpiewu pieśni, bez Komunii św. Jeśli któryś z księży niemieckich nie dostosował się do przepisów nazistowskich, skazany został na więzienie lub obóz koncentracyjny. Po wyzwoleniu nastąpiła wśród dipisów lawina ślubów kościelnych. Były dni, kiedy 50, a nawet 70 par zawierało dziennie sakrament małżeństwa w kaplicach obozowych.

Księża prowadzili duszpasterstwo specjalistyczne. Zaraz po wojnie dużą potrzebą było duszpasterstwo więzienne i chorych w szpitalach i sanatoriach. Odwiedziny wiązały się z udzieleniem pomocy i zaopatrzeniem głodujących. Zakładali wspólnie z przedwojennym nauczycielstwem szkoły, przedszkola, gimnazja, sami podejmując często inne zajęcia niż tylko naukę religii. Przyczyniali się do powstania kursów i szkoleń dla młodzieży męskiej i żeńskiej, starali się o finansowe wsparcie u władz amerykańskich i brytyjskich i organizację nauki języków, szczególnie krajów, do których emigrowali ludzie. Współdziałali na płaszczyźnie socjalnej i organizacyjnej. Oprócz organizacji czysto kościelnych, jak: koła żywego różańca, Sodaliczka Mariańska, Krucjata Eucharystyczna, Akcja Katolicka, Caritas, chóry, zespoły śpiewacze, inicjowali powstanie teatrów, kółek sportowych czy zespołów muzycznych⁷⁵. Obdarzeni zaufaniem przez mieszkańców, w niektórych obozach spełniali funkcje kierownicze lub członków zarządu ośrodka, większość z nich władała obcymi językami, dlatego byli pośrednikami między oficjalnymi władzami a ośrodkami.

Do zagadnień czysto wewnętrznych należało urządzenie zebrania dekanalnych, w których brał udział wikariusz generalny. Zebrania te miały potrójny charakter: formacyjny, informacyjny i zaopatrzeniowy⁷⁶. Sytuacja pod tym

⁷⁵ K. KOSICKI, *Duszpasterstwo* (rozdział „Organizacje kościelne”), s. 203-212.

⁷⁶ Na spotkania składały się dwa lub trzy referaty przygotowane przez jednego z kapłanów, zawsze była okazja do spowiedzi św., część czasu poświęcano na wyjaśnienie problemów spotykanych w codziennej praktyce, jak zaopatrzenia w materiały, wino mszalne, formularze itd. Księża utrzymywali się początkowo z „zasilku jenieckiego” wypłacanego przez aliantów, które już w 1946 r. zostały zniesione. Wspomagani byli przez UNRRA, a później przez IRO, ale tylko w niewielkiej części. Biskup J. Gawlina przekazywał duchowieństwu intencje mszalne z Watykanu,

względem ustabilizowała się po włączeniu duszpasterstwa polskiego w strukturę Kościoła lokalnego (od 1976 r., w zależności od poszczególnej diecezji).

Dane statystyczne

Na podstawie statystyki sporządzonej w dniach od 28 grudnia do 11 stycznia 1947 r. na terenie Niemiec znajdowało się Polaków: w strefie brytyjskiej – 147 564, w strefie amerykańskiej – 118 680, w strefie francuskiej – 20 083, razem = 285 327 na ogólną liczbę *Displaced Persons* 706 667 osób różnych narodowości. Do tej cyfry należy dodać Polaków pozbawionych praw DP-sów i mieszkających prywatnie poza obozem, mniej więcej ok. 25 000, i członków Kompanii Wartowniczych ok. 38 000. Liczba więc ogólna wynosi ok. 350 000. Z cyfry tej w samej strefie amerykańskiej Polaków – Ukraińców było 52 000 według statystyki UNRRA. Należy przypuszczać, że w innych strefach procent będzie podobny, więc ok. 45 procent. Biorąc pod uwagę Kompanie Wartownicze, gdzie istniał prawie czysty element polski, można przyjąć, że wówczas Polaków katolików znajdowało się ok. 180 000.

Obecnie mamy księży: świeckich – 212 i zakonnych – 67, czyli razem: 279. Do Kraju wyjechało 337 księży [wszystkie dane cyfrowe z lutego 1947 r.] Jeżeli weźmiemy pod uwagę liczbę katolików-Polaków, liczba księży wydaje się być zbyt wielka; należy jednak liczyć się z warunkami pracy. Ludność w obozach średnio 3.000 osób mógłby obsłużyć jeden kapłan przy dużym wysiłku. Najtrudniejsza jednak praca to w tych okolicach, gdzie przedtem były obozy, dziś zlikwidowane i pozostały tzw. resztówki od 40 do 150 ludzi w jednej miejscowości. Typowym przykładem jest zona francuska, gdzie na 20.000 ludzi mamy cztery obozy duże, tzn. od 1.500 osób i 4 małe do 1.000 osób, reszta to rozrzućeni po powiatach. Ogółem pracuje tam 15 kapłanów: praca ciężka, bo trudno ludzi zebrać, ale choć raz na dwa tygodnie mają nabożeństwo katolickie polskie⁷⁷.

Stan moralny ludności obiektywnie wzięwszy, poprawia się, w stosunku jednak do tego, co było przed rokiem, w całości wygląda gorzej, gdyż element dobry wyjechał w dużej ilości do Kraju i ludność w obozach to zbieranina z różnych przenoszonych obozów⁷⁸.

dostarczone z organizacji i zakonów z USA. Z Anglii otrzymywali papierosy, które służyły jako materiał zamienny, z przeznaczeniem na utrzymanie. Dopiero w latach pięćdziesiątych poprzedniego stulecia diecezje niemieckie zaczęły wypłacać polskim księżom niewysokie miesięczne dodatki.

⁷⁷ Wszystkie dane z 1947 r. pochodzą ze statystyki przesłanej do bpa J. Gawliny w piśmie ks. E. Lubowieckiego z 6 lutego 1947 r. APMK, teczka G – nr 3(76).

⁷⁸ Ks. I. WALCZEWSKI, *Kryzys rodziny polskiej w obozach D.P. w Niemczech?* – trzy artykuły w „Duszpasterzu Polskim Zagranicą” 4 (1953), nr 1, s. 23-38, nr 2, s. 81-95, nr 4, s. 320-338.

W 1950 r. na podstawie wcześniejszych uzgodnień stron okupacyjnych państwo niemieckie otrzymało od aliantów prawo samostanowienia i odbudowy administracji państwowej, cywilnej i społecznej. Wówczas zmieniono statut pobytowy dipisów, wprowadzając nowe pojęcie „heimatlose Ausländer” – czyli bezpaństwowiec. (Oddzielono „heimatlose Ausländer” od „azylantów”, którzy przede wszystkim z racji politycznych, ale i prześladowań religijnych, etycznych czy innych przybywali do Niemiec, składając podania o azyl). Posiadali oni paszport ze specjalnym statutem, niebieski z paskami (według konwencji genewskiej), który dawał im pewne prawa jak i obywatelom niemieckim, z wyjątkiem służby wojskowej i posiadania statusu urzędnika państwowego (*Beamter*). Od tego okresu sytuacja prawna Polaków uległa zmianie, zostali poddani władzy niemieckiej, repatriacje i emigracje prawie że się zakończyły.

Dnia 21 września 1964 r. zmarł nagle w Rzymie ks. bp Józef Gawlina, który pochowany został na cmentarzu Campo Verano, a 8 kwietnia jego ciało przeniesiono na Monte Cassino, gdzie znalazł miejsce wśród swoich żołnierzy na polskim cmentarzu. Stolica Apostolska pozostawiła uprawnienia ks. prałatawi Edwardowi Lubowieckiemu, aż do jego śmierci w grudniu 1975 r.

3. Polska Misja Katolicka w Niemczech

Z chwilą śmierci ks. prałata Edwarda Lubowieckiego samodzielna diecezja dla Polaków w Niemczech przestała istnieć. Między Konferencją Biskupów Polski (KEP) i Konferencją Biskupów Niemiec (KEN) wywiązała się korespondencja rozwiązania problemu odpowiedzialności i przynależności prawnej polskich wysiedleńców i azylantów⁷⁹. Powołując się na dokumenty soborowe i Motu proprio *Pastoralis migratorum cura* z 1969 r., włączono duszpasterstwo polskie w struktury Kościoła katolickiego w Niemczech⁸⁰.

TEGOŹ, *Oplakane następstwa kryzysu rodziny wśród Polaków w Niemczech*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 5 (1954), nr 1, s. 16-37.

⁷⁹ „Crux wojennej historycznej przeszłości” dotkniętych tak tragicznymi i smutnymi w skutkach doświadczeniami tej grupy ludzi, a także problem permanentnego uciekania księży z Polski mających pochodzenie niemieckie, ciążyły na znalezieniu zadowalającego *modus vivendi* dla obu Konferencji Biskupów. Ze strony niemieckiej pertraktacje prowadził ks. prałat Josef Homeyer, sekretarz KEN, a ze strony polskiej ks. bp Bronisław Dąbrowski, sekretarz generalny KEP. Por. M. LUKAS, *Josef Homeyer (1929-2010)*, wyd. 2, Regensburg 2013, s. 60-65.

⁸⁰ Z racji politycznych promotorem duszpasterstwa polonijnego zamianował prymas Polski Stefan Wyszyński jako swego delegata do spraw emigrantów polskich ks. bpa Władysława Rubina, a jego pomocnikiem i następcą został ks. bp Szczepan Wesoły.

Ustalono: Duszpasterstwo Polskie będzie nazwane: „Polska Misja Katolicka” ze statusem poszczególnych parafii *cum cura animarum* i *sine cura animarum*. Całość duszpasterstwa została poddana lokalnemu biskupowi i kurii biskupiej, lokalni biskupi udzielali jurysdykcji na prawach obowiązujących w danej diecezji. Nominacja delegata ds. duszpasterstwa polskiego (zwanego także rektorem) należała do strony niemieckiej, po uzgodnieniu ze stroną polską. Dla delegata wyznaczono kadencyjność na 5 lat. Zadania delegata polegały na koordynowaniu duszpasterstwa polskiego, podobnie jak u innych narodowości. Episkopat Polski zadeklarował przygotowanie i oddelegowanie kapłanów-misjonarzy dla społeczności polonijnej. Podjęcie pracy duszpasterskiej możliwe było wyłącznie za zgodą Sekretariatu KEP⁸¹.

Pierwszym delegatem został zamianowany długoletni duszpasterz polski w Niemczech, ks. Stefan Leciejewski⁸². Na siedzibę rektoratu obrał dawną stolicę biskupią archidiecezji monachijskiej – Freising, gdzie urzędował wraz z sekretarzem ks. Ignacym Siwcem. Przeprowadził reorganizację dotychczasowych struktur, tworząc na terenie całych Niemiec 4 dekanaty: południowy – Bawaria (dziekan – S. Leciejewski), północny obejmujący Dolną Saksonię, Schleswig-Holstein, Hamburg, Bremę oraz Westfalię (dziekan – Wacław Tokarek, Dortmund), zachodni – na terenie landów: Hesji, Palatynatu, Badenii i Wirtembergii (dziekan – Ignacy Rabsztyń, Ludwigsburg) i dekanat Kompanii Wartowniczych przy armii amerykańskiej (dziekan – Juliusz Janusz, Mannheim).

Na początku lat osiemdziesiątych czynnych było 35 polskich kapłanów, z których ponad dwudziestu to byli więźniowie KZ Dachau. W tej liczbie było dziewięciu chrystusowców, czterech salezjanów i trzech redemptorystów, pozostałych inkardynowano do różnych polskich diecezji. W miarę możliwości przychodzili im z pomocą księża emeryci.

Z początkiem lat osiemdziesiątych ożywiła się działalność charytatywna, w czasie „Solidarności” parafie polskie organizowały od grudnia 1981 r. zbiórki żywności oraz lekarstw i wysyłały do Ojczyzny, pomoc ta trwała z małą przerwą na początku ogłoszenia stanu wojennego i była kontynuowana przez następne miesiące. W latach osiemdziesiątych niektóre polskie parafie otrzy-

⁸¹ J. MANDZIUK, *Księga Jubileuszowa duszpasterstwa polskiego w Niemczech*, cz. 1: *Dzieje duszpasterstwa polskiego*, Würzburg 1995, s. 34.

⁸² Ks. Stefan Leciejewski (1908-1990) – kapłan archidiecezji poznańskiej, święcenia kapłańskie otrzymał 26 czerwca 1931 r.; aresztowany przez Gestapo 16 lutego 1940, więziony w Gusen i Dachau (nr 21 962). Po wyzwoleniu pierwszy proboszcz ośrodka we Freimannie, następnie w Altenstadt, Rosenheim, notariusz Kurii Biskupiej we Frankfurcie nad Menem, od lutego 1976 r. do 1986 r. był pierwszym delegatem KEN do spraw duszpasterstwa polskiego w Niemczech.

mały od diecezji niemieckiej domy parafialne z biurem i salami spotkań do wyłącznej dyspozycji: Hamburg, Hanower, Monachium, Norymberga. 1 stycznia 1982 r. rozpoczęło działać zorganizowane i stałe duszpasterstwo polskie w Berlinie Zachodnim, obsługiwane przez salezjanów prowincji warszawskiej.

Ośrodek „Marianum” wybudowany w Carlsbergu⁸³ w Pfalzu w 1957 r. staraniem ks. Arkadiusza Tyczyńskiego przy olbrzymim wkładzie polskich wartowników z pobliskich kompanii, służył przez lata jako ośrodek opiekuńczy dla dzieci sierot i półsierot polskich rodziców. Prawną opiekę zapewniał Caritas diecezji freiburskiej z siedzibą w Mannheim, przez wiele lat opiekowały się dziećmi sprowadzone z USA polskie felicjanki, stale w Marianum opiekę duszpasterską zapewniał jeden z polskich kapłanów, obsługując także okoliczne miejscowości. W październiku 1981 r. ośrodek został zamknięty. Dzięki staraniom ks. bpa Szczepana Wesołego udało się od marca 1982 r. uruchomić ośrodek na nowo. Zarząd i opiekę przejął znany działacz młodzieżowy, profesor KUL-u, ks. dr Franciszek Blachnicki, tworząc w Carlsbergu Centrum Wyzwolenia – Jutrzenkę Wolności, poświęcone działalności religijnej i patriotycznej (stan wojenny), ze szczególnym położeniem akcentu na ruch oazowy. Opiekun Centrum sprowadził z Rzymu czterech kleryków, wyświęconych w 1986 r. na księży przez bpa Wesołego w Carlsbergu, założył drukarnię, gdzie wydawano Biblię i patriotyczne pisma poświęcone odnowie religijnej i szerzeniu zasad społecznych opartych na chrześcijańskich wartościach znanych z ruchu oazowego. Ksiądz Blachnicki zmarł nagle w 1987 r. i początkowo został pochowany w Carlsbergu, a kilka lat później ekshumowano jego zwłoki i przewieziono do Krościenka (diecezja tarnowska). Działalność oazową przejęli ks. Jacek Herma i ks. Ireneusz Kopacz, wspomagani przez członkinie ze stowarzyszenia założonego przez ks. Blachnickiego, dziś Sługę Bożego i kandydata na ołtarze.

W latach siedemdziesiątych XX wieku liczba Polaków „bezpamiętów” – dawnych dipisów w pierwszej i drugiej generacji obliczana była na ok. 120 tys.

Kolejną grupę stanowili „solidarnościowcy” lat 1978-1981, którzy z różnych powodów uciekli z Polski, liczbę ich szacowano na ok. 200-250 tys. Większość z nich wyemigrowała do innych krajów, reszta pozostała w Niemczech jako polscy azylanci polityczni⁸⁴.

⁸³ Ośrodek polski „Marianum” wybudowano w 1957 r. ze składek polskich żołnierzy Oddziałów Wartowniczych, przy pomocy materialnej wojska amerykańskiego w Carlsbergu w Pfalzu. Czynny jako dom dziecka do 1981 r.

⁸⁴ Por. Ch. POLLASKE, *Langfristige Zuwanderungen aus Polen*, [w:] *Polnische Einwanderung*, s. 215-225.

W latach osiemdziesiątych, a szczególnie po okresie stanu wojennego zaczęły napływać z Polski tłumy ludzi, zarówno na pochodzenie niemieckie, jak i w celach emigracyjnych. Niemcy zapewniali pomoc społeczną wszystkim, którzy z racji politycznych opuszczali kraj, chcąc emigrować dalej. Przesiedleńcy niemieccy ze Śląska, Pomorza oraz Prus Wschodnich przybywali w setkach tysięcy rocznie w latach 1983-1989, czyli do zjednoczenia Niemiec. Posiadali pochodzenie niemieckie, ale znaczna część z nich zachowała kulturę polską i polską religijność. Bardzo wielu znalazło swoje miejsce w polskich parafiach, a nabożeństwa, jak Gorzkie Żale w Wielkim Poście, majowe, czerwcowe, nabożeństwa za zmarłych z modlitwami i czytaniem wypominków, były przez nich chętnie praktykowane i cenione. Przypominały im rodzinne strony, wracały familijne i osobiste sentymenty, w Polsce czuli się Niemcami, w Niemczech uważano ich za Polaków. Styl pracy duszpasterskiej i duch panujący w polskich ośrodkach ściągał ich do polskich kościołów, do których jeździli i po kilkadziesiąt kilometrów.

Międzyrządowa umowa pomiędzy PRL a RFN z 30 października 1975 r. zapewniała wyjazd 150 tys. przesiedleńcom. Od 1950 do 1987 r. przybyło ich z Polski 847 tys., z tego w latach 1970-1987 aż 450 tys. Ponieważ według oficjalnych danych w Polsce nie było już Niemców, wyjeżdżali na wiozach turystycznych, a później w obozie przejściowym w Freidland koło Göttingen rejestrowali się jako Niemcy. Jeszcze w 1993 r. 5 tys. uznano za przesiedleńców, a 30 tys. uznano za Niemców. Pieczę nad przesiedleńcami w sensie prawnym sprawowały urzędy miejskie i krajowe.

Liczną, ale zmienną ilościowo grupę stanowili robotnicy sezonowi i kontraktowi. Sezonowi sprowadzani byli do prac najczęściej przy zbieraniu płodów rolnych i owoców, przebywali 2-3 miesiące, znacznie poprawiając swój byt finansowy. „Kontraktowcy” przybywali do firm polsko-niemieckich, zajmujących się pracą w budownictwie, gastronomii i hotelach oraz w firmach *joint venture*, jak np. Opel lub VW. Okres ich pobytu trwał nieraz i kilka lat, w zależności od potrzeb firmy. Niektórzy sprowadzali rodziny i pozostawali na zawsze, otrzymując zatrudnienie w danej firmie, co zapewniało prawo stałego pobytu po 5-letnim nieprzerwanym okresie pracy.

Jeszcze inną grupę stanowili robotnicy sezonowi, zatrudnieni najczęściej przy zbiorce warzyw i owoców. Księża odprawiali dla nich msze św. w późnych godzinach wieczornych, nawet i o 21.00, kiedy skończyli pracę, w kościołach niemieckich lub na plantacjach, gdzie mieszkali. W organizację polskojęzycznych nabożeństw angażowali się sami pracodawcy lub niemieckie rady parafialne.

Rektor ks. dr Franciszek Mrowiec

Po rezygnacji ks. prałata S. Leciejewskiego w 1986 r. z funkcji delegata-rektora obowiązki powierzono ks. dr. Franciszkowi Mrowcowi⁸⁵, dziekanowi dekanatu północnego polskiego duszpasterstwa, kapłanowi archidiecezji wrocławskiej. W 1988 r. przeniósł on siedzibę Rektoratu z Freisingu do bardziej centralnie położonego Würzburga. Sekretarzem Rektoratu został ks. dr Stanisław Stawny, po nim ks. dr Stanisław Gacek, a w pracach domowych i w sekretariacie pomagały najpierw siostry zakonne. W 1994 r. liczba księży pracujących w PMK w Niemczech wzrosła do 100, w tym połowę stanowili księża zakonni: 25 chrystusowców, dwunastu salezjanów, ośmiu redemptorystów, dwóch klaretynów, jezuita i oblat NMP Niepokalanej. Na terenie zjednoczonych Niemiec czynnych było w 1995 r. 65 polskich ośrodków duszpasterskich, z czego 48 ze statutem *cum cura animarum* z siedmiu samodzielnie wikariatami i 8 placówek *sine cura animarum*. Duszpasterstwo koncentrowało się przy większych miastach, a księża dojeżdżali do dodatkowych punktów raz lub dwa razy w miesiącu. Przeciętnie w nabożeństwach w języku polskim w niedziele brało udział ok. 120 tys. wiernych w skali ogólnoniemieckiej. Wzrosła liczba chrztów, dzieci przystępujących do I Komunii św. i młodzieży do bierzmowania.

Powszechnie pielęgnowane były nabożeństwa paraliturgiczne, licznie uczęszczane przez wiernych. We wszystkich parafiach i ośrodkach odprawiano rekolekcje wielkopostne i adwentowe. Ożywiona została działalność pielgrzymkowa. Poza lokalnymi sanktuariami, jak Kevelaer, Altötting, Neviges i Maria Buchen, Polacy podtrzymywali tradycję pielgrzymek do polonijnych maryjnych ośrodków w Mannheim i Hanowerze. Wszystkie te uroczystości związane były z procesją maryjną, śpiewem pieśni, orkiestrą, licznie reprezentowane były okoliczne polskie parafie ze swoimi sztandarami. Uroczystościom przewodniczyli często polscy biskupi.

Z inicjatywy ks. Mrowca od 1990 r. Rektorat wydaje początkowo dwutygodnik, a od 2002 r. jako miesięcznik „Nasze Słowo”⁸⁶, rozprowadzany po

⁸⁵ Franciszek Mrowiec (1941-2021) – dr, kapłan archidiecezji wrocławskiej, święcenia kapłańskie otrzymał w 1965 r., studia teologiczne odbył w Rzymie i Monachium; w latach 1980-1986 – proboszcz PMK w Lubece, od 1986 r. rektor PMK w Niemczech, przeniósł siedzibę Rektoratu do Würzburga; założył gazetę „Nasze Słowo” (1990), w 1994 r. powołał do życia Chrześcijańskie Centrum Krzewienia Kultury, Tradycji i Języka Polskiego, zorganizował 50-lecie PMK w Niemczech (1995); od 1 sierpnia 2002 r. proboszcz PMK w Krainie Saary; w 2015 r. został emerytem i zamieszkał koło Berlina.

⁸⁶ Nakład „Naszego Słowa” wynosi 5500 egzemplarzy, wydawany jest w formacie A 4, zawiera 24 strony, jako główne cele od 2002 r. obrano: formację, informację, dokumentację o życiu religijnym Polaków w Niemczech. Wydawnictwo dotowane jest przez KEN.

wszystkich polskich ośrodkach, jak i prenumerowany przez indywidualnych czytelników, także w Polsce. Nakład wynosi ponad 3500 egzemplarzy. Gazeta informuje o aktualnych wydarzeniach Kościoła powszechnego, polskiego i niemieckiego, zawiera artykuły o tematyce patriotycznej, jedna strona przeznaczona jest dla dzieci.

Widząc potrzeby, ks. rektor Mrowiec powołał w 1994 r. organizację zajmującą się nauczaniem języka polskiego i niektórych przedmiotów pod nazwą „Chrześcijańskie Centrum Krzewienia Kultury, Tradycji i Języka Polskiego”⁸⁷, jako stowarzyszenie zarejestrowane. Członkami są tzw. szkoły nauczania języka polskiego w ponad 30 misjach. Naukę prowadzi grono ok. 150 nauczycieli-fachowców, wykształconych w Polsce, a mieszkających na stałe w Niemczech, liczba dzieci i młodzieży sięga ponad 3,5 tys. Na czele „szkółek” stoją komitety rodzicielskie, członkami są także proboszczowie parafii⁸⁸.

Rektor ks. prałat Stanisław Budyn

W 2001 r. nastąpiła kadencyjna zmiana rektora, został nim ks. prałat Stanisław Budyn⁸⁹, dotychczasowy proboszcz PMK w Hanowerze. W grudniu 2001 r. z racji koniecznego remontu siedziby wydzierżawionego budynku Rektoratu w Würzburgu, którego nikt się nie chciał podjąć z powodów finansowych, Rektorat przeniesiono do Hanoweru.

W 2001 r. KEN powołała komisję do opracowania Statutu polskojęzycznego duszpasterstwa w Niemczech⁹⁰, zatwierdzonego przez przewodniczących obu konferencji Niemiec i Polski we wrześniu 2001 r. W obradach przygotowawczych udział brali ze strony polskiej ks. prałat Lucjan Skolik, zastępca sekretarza generalnego KEP, i ks. Stanisław Budyn, ze strony niemieckiej – Ulrich Pöner, zastępca sekretarza generalnego KEN, prawnicy i dwaj

⁸⁷ Chrześcijańskie Centrum Krzewienia Kultury, Tradycji i Języka Polskiego jest organizacją jednoczącą organizacje lokalne, zajmujące się nauką języka polskiego przy PMK. Zarządy poszczególnych tzw. potocznie szkółek stanowią rodzice, dzieci, nauczyciele i księża.

⁸⁸ Nauczanie opłacane jest ze składek rodziców, środki pozyskiwane są przez organizowanie spotkań parafialnych, sprzedaż ciasta, zabawy. „Wspólnota Polska” z Warszawy zapewnia przede wszystkim podręczniki szkolne i wyposażenie sal nauczania. Wraz z konsulatami polskimi odbywało się regularne dokształcanie nauczycieli. Rodzice chętnie przysyłają dzieci na naukę języka polskiego, gdyż w wielu przypadkach udało się łączyć lekcje polskiego z katechezą. Dzieci przygotowują jasełka, żywo biorą udział w urządzaniu parafialnych uroczystości.

⁸⁹ Ks. Stanisław Budyn (1947-) – kapłan diecezji tarnowskiej, od 1980 r. wikariusz w PMK w Mannheim, od marca 1982 r. – proboszcz PMK w Hanowerze, od 2001 r. – rektor PMK w Niemczech, od 2005 r. – prałat Ojca św., rektor delegat do 1 stycznia 2020 r.

⁹⁰ Tekst *Richtlinien für die polnischsprachigen Seelsorge in Deutschland*, [w:] *Duszpasterstwo polskojęzyczne w Niemczech*, s. 925-932.

przedstawiciele niemieckich diecezji. Statut, zatwierdzony następnie przez diecezje, regulował sprawy personalne, prawne i organizacyjne duszpasterstwa polskiego. Określał funkcję delegata-rektora, zasady naboru księży diecezjalnych i zakonnych z Polski do zapewnienia ciągłości obsadzania parafii oraz warunki, jakie stawiał KEN. Dokument okazał się cenny w rozmowach z poszczególnymi kuriami diecezjalnymi Niemiec w sytuacjach niejasnych, a efektem było polepszenie warunków bytowych misji.

Nowy rektor przejął wszystkie zadania po swoich poprzednikach: odpowiedzialność za gazetę „Nasze Słowo”, udział w konferencjach dekanalnych, w obradach stałej rady przy wydziale migracji KEN i spotkaniach rektorów polskich misji organizowanych przez KEP, odwiedzanie polskich misji i udział w uroczystościach regionalnych i parafialnych. Na wniosek rektora i przy pomocy dr. Thomasa Scharfa-Wrede, prezydenta archiwów kościelnych Niemiec, KEN wyasygnowała pieniądze na odkwaszenie i digitalizację dokumentów czynności kościelnych dotyczących lat powojennych archiwizowanych przy Rektoracie⁹¹.

W 2003 r. w ramach przygotowania do Światowego Spotkania Młodych w Kolonii (2005) urządzono po raz pierwszy Spotkanie Młodzieży w Concordii, jako przygotowawcze do pielgrzymki Ojca św. Jana Pawła II. W pierwszym spotkaniu uczestniczyło ok. 500 młodych ludzi, ale z każdym rokiem ich liczba wzrastała, tak że obecnie sięga od 2 do 2,5 tys. uczestników. Miejscem spotkań był i jest dom PMK w Niemczech Concordia w Herdorf-Dermbach koło Siegen (prawnie należącego do Chrześcijańskiego Centrum Krzewienia Kultury, Tradycji i Języka Polskiego). Współorganizatorami byli: ks. dr Andrzej Krefft, o. Jan Góra OP z Poznania, rektor Misji, a w następnych latach – s. Andrzej Spyra, słuźebniczka NMP, i ks. Bogdan Renusz SChr.

W 2005 r. powstała przy Rektoracie 10-osobowa rada świeckich jako ciało doradcze rektora, obradująca nad sprawami całokształtu polskiego duszpasterstwa. Należeli do niej reprezentanci wybrani z każdego dekanatu, członkowie Zarządu Chrześcijańskiego Centrum i dwie osoby z nominacji rektora. Spotkania kontynuowane są raz w roku.

⁹¹ Wykonane prace objęły pierwszą część Archiwum, tj. czynności kościelne: chrzty, bierzmowania, śluby, pogrzeby i konwersje. Trwały 5 lat i wykonywało ją 5 osób oddelegowanych przez Urząd Pracy miasta Hanoweru, efektem było stworzenie transparentności i ułatwienie kwerend poszukiwanych osób, o które zwracały się do Rektoratu osoby polskiego pochodzenia ze wszystkich kontynentów świata. Archiwum Rektoratu jest jednym z kluczowych źródeł otrzymania metryk po rodzicach lub dziadkach okresu powojennego, potrzebnych w celu uzyskania obywatelstwa polskiego, spraw spadkowych, odszkodowań wojennych itp.

W Rektoracie odbywało się regularne, półroczne spotkanie przedstawicieli głównych organizacji polonijnych, tzw. Konwentu. Członkami byli: Chrześcijańskie Centrum, Kongres, Związek Polaków i Zgoda (do czasu zawieszenia działalności tej organizacji). Była to istotna płaszczyzna porozumienia i działania dla wspólnej sprawy rodaków w Niemczech, reprezentowania ich interesów wobec władz cywilnych obu narodów, konsolidacja działań przy zachowaniu pełnej autonomii organizacyjnej na płaszczyźnie politycznej i społecznej. Funkcję prezydenta Konwentu pełnili *per turnum* kolejno przedstawiciele organizacji.

Staraniem Rektoratu wydana została dwujęzyczna książeczka do nabożeństwa dla dzieci oraz dwujęzyczna seria podręczników katechetycznych dla młodzieży *Cuda Pana Jezusa, Przypowieści i Życie Pana Jezusa*.

Rektorat zorganizował wystawę poświęconą trzem pielgrzymkom Ojca św. Jana Pawła II w Niemczech (1980-1987-1996) pt.: „Pontifex – Brückenbauer – Budowniczy pomostów”, która eksponowana była od listopada 2010 do lipca 2012 r. w 38 miastach Niemiec, także w zakonach niemieckich i w więzieniach. Otwarcie nastąpiło w kościele św. Pantaleona w Kolonii przy udziale ks. abp. Szczepana Wesołego (kazanie) i ks. bp. Dominika Schwaderlappa (celebra Mszy św.), reprezentującego kard. J. Meisnera, ks. prałata dr. Pawła Ptasznika, pracownika Sekretariatu Stanu w Watykanie, i ks. dr. Jana Głowczyka, dyrektora Centrum Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie, ks. dr. Cesara Martineza, odpowiedzialnego za Opus Dei w Niemczech, oraz księży z Rektoratu i proboszcza PMK z Kolonii Stefana Ochalskiego. Obecna była konsul generalna RP z Kolonii Jolanta Róża Kozłowska. Na zakończenie wystawy w bazylice św. Jana Chrzciciela w Berlinie przybył nuncjusz apostolski w Niemczech ks. abp Jean-Claude Perisset⁹². Logo wystawy nawiązywało do symbolicznego przejścia Ojca św. przez Bramę w towarzystwie kanclerza Niemiec Helmuta Kohla i przewodniczącego KEN, kard. Karla Lehmana. Z ust papieża padły wówczas znamienne słowa, które wpisały się w historię zjednoczenia Niemiec: „Zachowajcie Bramę Brandenburską otwartą dla wszystkich! Niech Bóg błogosławi Berlinowi, niech Bóg chroni Niemcy!”. Wystawę zwiedziło kilkadziesiąt tysięcy ludzi różnych narodowości, a po wystawie pozostała ciekawa „Księga pamiątkowa” z setkami wpisów i osobistych zwierzeń odwiedzających o znaczeniu św. Jana Pawła II w ich życiu (przechowywana w Rektoracie PMK)⁹³.

⁹² Jean-Claude Perisset (1939-) – duchowny szwajcarski, arcybiskup, dyplomata watykański, w latach 2007-2013 nuncjusz Stolicy Apostolskiej w Niemczech.

⁹³ Na całość projektu składała się: wystawa plansz, książka-album z obszerniejszymi cytatami z kazań papieskich w danym miejscu pielgrzymki i projekcja filmu „Świadek”. Wystawa

Na rocznicę 35-lecia Fundacji Jana Pawła II, która odbyła się w 2016 r. w Rzymie, pracownicy Rektoratu przygotowali specjalną wystawę. Wystawa prezentowała poszczególne etapy rozwoju i działalności w trzech językach: angielskim, włoskim i polskim, obiegała w następnych latach prawie wszystkie kontynenty świata, szczególnie miasta, gdzie działają oddziały Fundacji.

Cenną inicjatywą pastoralną są sympozja teologiczno-pastoralne, organizowane co roku, dla dwóch grup, księży i świeckich w Schönstatt koło Koblenzji. Omawiane są na nich różne zagadnienia z teologii, katechetyki, Kościoła w mediach, przeobrażeń Europy, wyzwań społeczno-kulturowych, bioetyki, grup charyzmatycznych i eklezjalnych, i inne, ważne w dwukulturowej działalności duszpasterskiej Polonii w Niemczech. Wykłady prowadzą profesoremie polscy i niemieccy.

Od 2008 r. odbywają się konkursy biblijne, zorganizowane dla młodzieży przygotowującej się do bierzmowania. Przebiegały w trzech etapach: na płaszczyźnie parafii, dekanatu i finału w Concordii. Tematy konkursu zaczerpnięte są z Ewangelii. Brało w nim udział od 250 do 500 młodych uczestników z całych Niemiec. Konkurs biblijny jest nadal organizowany w cyklu 3-letnim.

W Concordii spotykają się regularnie grupy młodzieżowe „Orły” i „Emaus”⁹⁴, gromadzące obok polskiej także młodzież z innych krajów, dążącą do głębszego odkrycia Boga w swoim życiu. Przez wiele lat w Concordii odbywały się szkolenia dla katechetów świeckich prowadzone przez profesorów katechetyki z KUL-u dla nadzwyczajnych szafarzy Komunii św., animatorów grup oazowych, liderów, kursy przedmałżeńskie, rekolekcje oazowe i inne. Aktywności powyższe są kontynuowane i rozwijane.

W listopadzie 2018 r. Rektorat zorganizował ogólnoniemiecką uroczystość „100-lecia Odzyskania Niepodległości przez Polskę” w teatrze w Offenbach i w bazylice św. Bartłomieja we Frankfurcie, pod przewodnictwem ks. kard. Stanisława Dziwisza z Krakowa, przy udziale dyplomatów reprezentujących polskie konsulaty, liczne duchowieństwo i ponad 1000-osobowej delegacji ze wszystkich polonijnych ośrodków⁹⁵.

obejmowała 51 dwustronnych, kolorowych tablic (140 x100 cm) o rozmiarach ram 210 x 110 cm i była wolnostojąca. Obrazy prezentujące poszczególne pielgrzymki markowane były odmiennym kolorem, każdy obraz znaczony został okolicznościowym logo: rysunek kontur Bramy Brandenburskiej i herb Jana Pawła II.

⁹⁴ „Emaus” liczy ok. 70 chłopców i dziewcząt, opiekuje się nimi ks. prow. Bogdan Renusz SChr. Grupa „Orły” składa się z dwóch grup: młodszych i starszych, w całości liczy ok. 150 młodych, opiekują się nią księża z Towarzystwa Ducha Świętego, którzy również prowadzą dom „Concordia”, oraz księża Tomasz Frączek i Marcin Szymczyk.

⁹⁵ Uroczystość została udokumentowana książką *100-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę, Frankfurt/Offenbach*”, praca zbior. (Hannover 2018, wyd. Rektorat), która zawiera List

Od 2020 r. nastąpiła zmiana rektora. Na emeryturę odszedł ks. prałat Stanisław Budyn, a nowym rektorem został ks. dr Michał Wilkosz⁹⁶. Przejął on wszystkie uprawnienia i obowiązki poprzednika. Wspomaga go sekretarz ks. Jan Gwiżdż oraz sekretarka Alicja Krauze. Siedzibą Rektoratu są, jak poprzednio, pomieszczenia przy Gellertstr. 42 w Hanowerze. Inicjatywą ks. Wilkosza jest założenie w 2023 r. Fundacji im. Abpa. Józefa Gawliny. Zadania i cele stowarzyszenia są już określone i dotyczą wspierania polskojęzycznego duszpasterstwa w Niemczech oraz budowania pomostów między kulturą polską i niemiecką. Inną aktywnością są międzynarodowe sympozja studentów, rozważające tematy jedności kulturowej krajów Europy, wkładu młodego pokolenia w trwałą pokój i budowę jedności między narodami.

Przy wielu parafiach polskich działają punkty poradnictwa rodzinnego, pomocy prawnej, socjalnej i integracji zawodowej według obowiązujących przepisów państwowych. Aktywności duszpasterstwa polskojęzycznego dotyczące lat 2002-2016 szeroko i analitycznie opracował od strony religijno-kulturowej znawca tematu, ks. prof. dr hab. Kazimierz Świąś⁹⁷.

Podane zostały tylko wybrane przykłady życia religijnego, społecznego i patriotycznego, służące ogółowi współcześnie żyjących katolików polskojęzycznych. Duszpasterzom prześwieca troska o rodzinę, małżeństwa, dzieci i młodzież, zagrożonych w coraz bardziej zlaicyzowanym społeczeństwie. Oferowane inicjatywy mają za cel dbałość o pogłębienie wiary, głębszy dialog z Bogiem, budowanie wspólnotowości opartej na zasadach wzajemnego szacunku i pozytywnej opinii o Polonii w Niemczech. Niezależnie od przekonań i głębi życia religijnego polskie parafie są miejscem spotkań o wszechstronnym charakterze. Działalność PMK była i jest urozmaicona i różnorodna, stara się realizować słowa Jana Pawła II ze spotkania z ówczesną Polonią w Moguncji, które można sparafrazować: „tu budujecie swój dom, tu kształ-

pasterski KEP na tę okazję, wykład prof. dra Marka Kornata: „Polska i świat przed stu laty. Wskrzeszenie Polski. Spojrzenie historyka”. Uroczystość kościelną poprzedziła akademie w teatrze w Offenbach. Mszy św. w bazylice św. Bartłomieja we Frankfurcie/M przewodniczył i kazanie wygłosił ks. kard. Stanisław Dziwisz, Słowo pozdrowienia od KEN przekazał ks. bp dr Georg Bätzing, przewodniczący KEN, biskup diecezji Limburg. W uroczystości wzięło udział 80 księży i ponad 1000 uczestników ze wszystkich PMK w Niemczech. Pamiątkowa książka ubogaconą została licznymi kolorowymi zdjęciami.

⁹⁶ Ks. dr Michał Wilkosz (1986-) – kapłan archidiecezji krakowskiej, święcenia kapłańskie otrzymał 30 maja 2011 r., studia odbył na Uniwersytecie we Fryburgu Bryzgowijskim, od 2017 r. sekretarz Rektoratu, od 2021 – rektor PMK w Niemczech.

⁹⁷ K. ŚWIAŚ, *Religijny i społeczno-kulturowy obraz polskojęzycznego duszpasterstwa. Refleksja socjologiczno-pastoralna w 70-tą rocznicę PMK*, [w:] *Wczoraj i dziś duszpasterstwa*, s. 211-239.

cicie wasze dzieci, dbacie o rodziny, a wszystko na bazie ducha religijnego i maryjnego” (Spotkanie z Polonią, 17 listopada 1980 r.).

ZAKOŃCZENIE (STAN CZERWIEC 2023)

Aktualne przemiany strukturalne duszpasterstwa parafii niemieckich, jakie dokonują się od kilku lat w Niemczech, pociągają za sobą konsekwencje w organizacyjnej, personalnej i prawnej działalności polskich parafii. Niektóre biskupstwa z powodu spadającej liczby katolików i braku kapłanów zmuszone są do łączenia parafii. Obecna „Droga synodalna” episkopatu Niemiec i Centralnej Rady Świeckich prowadzi do nowych wyzwań, których finał w tym momencie trudno przewidzieć. Zarzuty postawione niektórym duchownym o nadużycia seksualne wobec nieletnich odbijają się negatywnym nastawieniem do kapłanów oraz obniżają poziom uznania i szacunku do duchowieństwa w społeczeństwie. Trwający od kilkadziesiąt lat spadek powołań kapłańskich i zakonnych przyczynia się do sekularyzacji społeczeństwa. Pomimo danych statystycznych wykazujących od kilku lat procentową przewagę katolików nad ewangelikami, nie wpływa to zadowalająco na obraz Kościoła katolickiego w Niemczech. Niektóre diecezje zdecydowały się na tworzenie „mega-parafii”, liczącej po kilkadziesiąt dawnych, na czele których stoi team kierujący, a reszta duchowieństwa i zatrudnionych świeckich staje się współpracownikami z określonymi zadaniami pastoralnymi. W konsekwencji przemian i fuzji parafii wspólnoty obcokrajowców zostają włączone, „wtopione” w ogół, a ich prawa do samodzielnego stanowienia o swej drodze pastoralnej zostają w niektórych diecezjach zlikwidowane. Zakłada się, że w tym „nowym, międzynarodowym tyglu religijnym” możliwe będzie ubogacenie kulturowe, religijne i liturgiczne, prowadzące do jednego Kościoła. Najważniejsze jest, aby zapewniono autonomię i odmienność kulturowo-religijną z uwzględnieniem praktyk religijnych kształtujących duchowość i religijność danej grupy narodowej.

Miejmy nadzieję, że polskojęzyczne duszpasterstwo wyjdzie obronną ręką z obecnych przemian, będzie prowadzić do pogłębienia duchowej kultury jednostek. Budowanie jedności Kościoła powszechnego umożliwi celebrowanie nabożeństw w języku polskim, sprawowanie liturgii, udzielanie sakramentów, pielęgnowanie pobożności maryjnej i życia pełnią darów Bożych przez sprawdzone formy polskiej pobożności.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwa

Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech [dalej: APMKN]

Ks. Ignacy Walczewski, „Eucharystia w Dachau”, tekst napisany 12 lipca 1945,teczka L – nr 10(99J).

List ks. Franciszka Jedwabskiego do bpa Józefa Gawliny z 29 sierpnia 1945 r.,teczka G – nr 3(76)

List ks. *Imię* Lewandowskiego z wizytacji z 5 grudnia 1945 r.,teczka 36(44)

„Kuria Biskupia w r. 1945 i następnych latach”,teczka 0 – nr 12(236); 0 – nr 15(238A); G – nr 276; 0 – nr 89(290)

Pismo ks. Edwarda Lubowieckiego do bpa Józefa Gawliny z 6 lutego 1947 r.,teczka G – nr 3(76)

List bpa Józefa Gawliny do ks. Edwarda Lubowieckiego z 28 listopada 1948 r.,teczka 10(99J)

Relacja ks. *Imię* Iwańskiego z pracy Caritas w Regensburgu,teczka 37(46)

Materiały,teczka 10(99J)

Staatsarchiv Dresden, für Volksbildung

H. Meier, *Zur Geschichte der Seelsorge an der römisch-katholischen Polen im Bereich den Bistums Meißen*, Kirchengeschichte Handreichungen, Berlin, nr 4

Opracowania

100-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę, Frankfurt/Offenbach, Hannover 2018.

ALSHEIMER H., *Der Vatikan in Kronberg: ein Unikat in der deutschen Nachkriegsgeschichte*, Frankfurt/M 2003.

Anmerkungen zur neuen Diskussion über Pius XII, „Herder Korrespondenz” 2000, nr 3, s. 129-135.

[b.a.] *Historia duszpasterstwa polskiego w Niemczech opracowana na 50-lecie PMK w Niemczech*, <https://pmk.pmk-bochum.de/historia-misji/> [dostęp: 2.07.2024].

BOBER S., *Duszpasterstwo polskie w Niemczech, Polonia w Niemczech przed I wojną światową*, [w:] *Duszpasterstwo polskojęzyczne w Niemczech 1945-2005*, red. S. Budyn, A. Bober, Lublin–Hannover 2006, s. 23-76.

Bochumer Schmiede, <https://www.porta-polonica.de/de/atlas-der-erinnerungsorte/bochumer-schmiede> [dostęp: 2.07.2024].

BUDYN S., *Organizacje polskie na terenie strefy brytyjskiej*, [w:] *Duszpasterstwo polskie w strefie brytyjskiej* (mps).

BUDYN S., *Rejestry duchowieństwa polskiego z wykazami kapłanów wg diecezji i zakonów, zamordowanych i uwolnionych*, [w:] *Wczoraj i dziś duszpasterstwa polskiego w Niemczech 1945-2015*, red. S. Budyn, B. Ostafin, K. Święs, Hannover–Katowice 2016, s. 61-104.

BUDYN S., PRUCNAL S., MAGACZ J., *Początki duszpasterstwa polskojęzycznego od XVIII do 1939 r.*, [w:] *Księga Jubileuszowa z okazji 50-lecia istnienia Polskiej Misji Katolickiej w Dreźnie*, red. M. Czop, K. Czop, M. Grzybek, Dresden 2022, s. 26-41.

- CZERWIŃSKI A., *Dachau, miasto i obóz koncentracyjny, Polacy w Dachau*, [w:] *Monachium i Bawaria. Polski przewodnik*, praca zbiorowa, Monachium 1960, s. 49-55.
- Das nationalsozialistische Lagersystem*, red. M. Weimann, wyd. 4, Frankfurt 2001.
- Der Ort des Terrors. Geschichte der nationalsozialistischen Konzentrationslager*, t. 2: *Frühe Lager, Dachau, Emslandlager*, red. W. Benz, B. Distel; t. 3: *Sachsenhausen, Buchenwald, Flossenbürg*, München 2005-2006.
- Die Geistlichen in Dachau sowie in anderen Konzentrationslagern und in Gefängnissen*, red. E. Weiler, E. Thoma, Mödling 1971.
- DOMAGAŁA J., *Ci, którzy przeszli przez Dachau*, Warszawa 1957.
- Duszpasterstwo polskojęzyczne w Niemczech 1945-2005*, red. S. Budyn, A. Bober, Lublin–Hannover 2006.
- GAWLINA J., *Wspomnienia*, wyd. J. Myszor, Katowice 2004.
- HECKEROTT J., *Polen in Deutschland – Ruhrpolen*; https://euro-ethnien.blogspot.com/2018/05/22-13-polen-in-deutschland-ruhrpolen_28.html [dostęp: 2.07.2024].
- JĘDRZEJSKI J., *Elekcja w roku 1697 – Jak August Mocny został władcą Rzeczypospolitej?*, <https://historykon.pl/elekcja-w-roku-1697-jak-august-mocny-zostal-wladca-rzeczypospolitej/> [dostęp: 2.07.2024].
- KERSKI B., *Hybride Identitäten*, [w:] *Polnische Einwanderung. Zur Geschichte und Gegenwart der Polen in Deutschland*, red. B. Karski, K. Ruchniewicz, Osnabrück 2011, s. 33-54.
- KLEBMANN Ch., *Einwanderungsprobleme im Auswanderungsland. Das Beispiel der Ruhrpolen*, [w:] *Polnische Einwanderung. Zur Geschichte und Gegenwart der Polen in Deutschland*, red. B. Karski, K. Ruchniewicz, Osnabrück 2011, s. 75-84.
- KOSICKI K., *Duszpasterstwo wśród Polaków w Niemczech w latach 1945-1950*, Lublin 1993.
- KOSIŃSKI S., *Wokół wojennych losów kard. Augusta Hlonda*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 25 (1974), nr 1, s. 42-57.
- KOZŁOWIECKI A., *Ucisk i strapienie. Pamiętnik więźnia 1939-1945*, wyd. 1, Kraków 1967.
- KRIETER U., *Kurz gefasste Geschichte der katholischen Kirchengemeinde „St. Bonifatius mit der Seelsorgestelle St. Maximilian Kolbe” in Hamburg-Wilhelmsburg*, Hamburg 2010, <http://www.alt-wilhelmsburg.de/katkirche.html>
- Ks. Franciszek Liss*, <https://www.porta-polonica.de/pl/atlas-miejsc-pami%C4%99ci/franciszek-liss> [dostęp: 2.07.2024].
- Ks. Józef Szotowski*, <https://www.porta-polonica.de/pl/atlas-miejsc-pami%C4%99ci/jozef-szotowski> [dostęp: 2.07.2024].
- Księża, byli więźniowie z Dachau, dziękowali św. Józefowi za ocalenie*, eKAI z 29 kwietnia 2010.
- LENORT F., *Rolewski Kazimierz*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 31, red. E. Rostworowski, Wrocław 1989, s. 556-557.
- LUKAS M., *Josef Homeyer (1929-2010)*, wyd. 2, Regensburg 2013.
- MALAK H., „*Klechy*” w obozach śmierci. *Wspomnienia byłego więźnia obozów Stutthof-Sachsenhausen-Dachau*, wyd. 1, Schwäbisch Gmünd 1948; wyd. 2, Londyn 1961.
- MANDZIUK J., *Księga Jubileuszowa duszpasterstwa polskiego w Niemczech*, cz. 1: *Dzieje duszpasterstwa polskiego*, Würzburg 1995.
- MARKIEWICZ W., *Modernisierung*, [w:] *Deutsche und Polen 100 Schlüsselbegriffe*, red. E. Kobylńska, A. Lawaty, R. Stephan, München–Zürich 1992, s. 234-243.

- MUSIOŁ T., *Dachau 1933-1945*, wyd. 2, Katowice 1971.
- NADOLNY A., *Duchowni jako przywódcy grupy etnicznej na przykładzie działalności ks. Franciszka Lissa w Zagłębiu Ruhry 1890-1894*, „Studia Polonijne” 5 (1982), s. 127-144.
- NADOLNY A., *Sto lat polskiego duszpasterstwa w Hamburgu*, Hamburg 1992.
- OLSZANOWSKA-SKOWROŃSKA Z., *Ksiądz Kardynał Prymas Polski August Hlond, ze wspomnień archiwisty*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 25 (1974), nr 1, s. 58-65.
- POLLASKE Ch., *Langfristige Zuwanderungen aus Polen*, [w:] *Polnische Einwanderung. Zur Geschichte und Gegenwart der Polen in Deutschland*, red. B. Karski, K. Ruchniewicz, Osnabrück 2011, s. 215-225.
- SERAPHIM H.-G., Gutachten: „Die Beurteilung der römisch-katholischen Geistlichen polnischer Nationalität durch die Besatzungsbehörden und die Gründe für das Vorgehen gegen sie in den von Deutschland besetzten Gebieten”, Göttingen 1969 (mps).
- SMOLKA L., *Rekowski (Styp-Rekowski) Józef (1902-1969)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 31, z. 128, red. E. Rostworowski, Wrocław 1988-1989, s. 66-67.
- SPIETRALSKA B., *Carlo Maurizio Vota – włoski jezuita, spowiednik Jana III Sobieskiego*, https://www.wilanow-palac.pl/carlo_maurizio_vota_wloski_jezuita_spowiednik_jana_iii_sobieskiego.html [dostęp: 2.07.2024].
- ŚWIĘS K., *Religijny i społeczno-kulturowy obraz polskojęzycznego duszpasterstwa. Refleksja socjologiczno-pastoralna w 70-tą rocznicę PMK*, [w:] *Wczoraj i dziś duszpasterstwa polskiego w Niemczech 1945-2015*, red. S. Budyn, B. Ostafin, K. Święs, Hannover–Katowice 2016, s. 211-239.
- TAZBIR J., *Die Kreuzritter*, [w:] *Deutsche und Polen 100 Schlüsselbegriffe*, red. E. Kobylńska, A. Ławaty, R. Stephan, München–Zürich 1992, s. 28-33.
- TUREK Z., *Spis księży pracujących w duszpasterstwie polskojęzycznym w latach 1945-2005*, [w:] *Duszpasterstwo polskojęzyczne w Niemczech 1945-2005*, red. S. Budyn, A. Bober, Lublin–Hannover 2006, s. 389-512.
- WALCZEWSKI I., *Kryzys rodziny polskiej w obozach D.P. w Niemczech?*, cz. 1-3, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 4 (1953), nr 1, s. 23-38, nr 2, s. 81-95, nr 4, s. 320-338.
- WALCZEWSKI I., *Oplakane następstwa kryzysu rodziny wśród Polaków w Niemczech*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 5 (1954), nr 1, s. 16-37.
- WARSZAWSKI J., *Śp. Arcybiskup Józef Gawlina*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 16 (1965), nr 1, s. 10-16.
- Wczoraj i dziś duszpasterstwa polskiego w Niemczech 1945-2015*, red. S. Budyn, B. Ostafin, K. Święs, Hannover–Katowice 2016
- WOŚ J., *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*, z. 1-4, Warszawa 1977-1978.

Prasa

- „Duszpasterz Polski Pozagranicami” [„Duszpasterz Polski Zagranicą”] 1948-1991
- „Słowo Polskie” 1946
- „Wiadomości Urzędowe” [pismo Kurii] 1945-1947
- „Wiarus Polski” [Lille, Lyon] 1913, 1924-1944
- „Wiarus Polski Niezależny” [Lille] 1957-1961

HISTORIA DUSZPASTERSTWA POLSKIEGO W NIEMCZECH
WCZORAJ I DZIŚ

Streszczenie

Celem artykułu jest prezentacja dziejów duszpasterstwa Polskiego w Niemczech. Jego początki sięgają końca XVII wieku, kiedy królem Rzeczypospolitej został August II Mocny. Rozwijało się ono w XIX wieku, a po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. osłabło, ponieważ wielu Polaków wróciło wtedy do kraju. Po wybuchu II wojny światowej Polacy na skutek podjętych działań niemieckich byli deportowani do III Rzeszy, gdzie trafiali do obozów koncentracyjnych. Na skutek tego, po zakończeniu działań wojennych, na tamtych terenach znowu było dużo Polaków. Część z nich powróciła do Polski, jednak część osiedliła się w miejscu dotychczasowego pobytu. Dla nich w 1945 r. zaczęto organizować duszpasterstwo, które jest tam prowadzone do czasów obecnych. Do Niemiec przyjeżdżają duszpasterze z Polski, żeby pracować wśród swoich rodaków, pozostających tam na stałe.

Słowa kluczowe: duszpasterstwo; Niemcy; Polska; Polonia w Niemczech; dipisi

HISTORY OF POLISH PASTORAL MINISTRY IN GERMANY
YESTERDAY AND TODAY

Summary

The aim of this article is to present the history of the Polish pastoral ministry in Germany. Its origins date back to the end of the 17th century, when August II Mocny became king of the Republic of Poland. It developed in the nineteenth century and weakened after Poland regained its independence in 1918, as many Poles then returned to their homeland. After the outbreak of World War II, Poles were German actions, they were deported to the Third Reich, where they were sent to concentration camps. As a result, after the end of hostilities, there were again a lot of Poles in the areas again. Some of them returned to Poland, but others settled in the place of their previous residence. For them, a pastoral ministry began to be organised in 1945, which has continued to the present day. Polish pastoral workers come there to work among their compatriots, who have remained permanently in Germany.

Keywords: pastoral ministry; Germany; Poland; Polonia in Germany; dipisi